

No. 330

XXVIII r.  
istnienia.

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Dla rob. 3.70 gr.  
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.  
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 1 grudnia 1925 r.

## Katastrofalne burze i śnieżyce nad Europą i Afryką.

Morze i rzeki wystąpiły z brzegów.

30-o godzinny huragan we Włoszech.

Rzym 30 listopada (pat)

Dzienniki przepełnione są wiadomościami o olbrzymich szkodach, jakie wyrządził w wielu miejscowościach kraju, a zwłaszcza w Kalabrii i na Sycylii huragan, trwający przeszło 30 godzin. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna, a nawet na niektórych odcinkach kolejowa, została przerwana. Wiele osób odniosło rany.

Mnóstwo domów jest silnie uszkodzonych. Niezwykle silny deszcz spowodował przybór wody w rzekach. W Kalabrii i na Sycylii burza trwa w dalszym ciągu. Wskutek uszkodzenia elektrowni, w wielu miastach i miasteczkach nadmorskich panują ciemności.

Przerazona ludność. Pomimo ulew i piorunów, ucieka ze swych siedzib. Fale morskie o nieznaną dotychczas wysokość uderzają o wybrzeża, unosząc statki rybackie i niszcząc zabudowania. Miasteczko Bagnara w Kalabrii jest prawie doszczętnie zburzone. Ogromnie ucierpiała również miejscowość Montelone.

Komunikacja okrętowa między półwyspem a Sycylią przerwana. Wiele parowców, znajdujących się już na morzu musiało pośpiesznie chronić się w najbliższych portach. Brak wiadomości o losie jednego statku. Wielki parowiec transatlantyczny „Prezydent Klarfield” z powodu burzy na morzu

nie mógł wpływać do portu w Neapolu. Dopiero po 4 godzinach oczekiwania, skorzystawszy z chwilowego uciszenia się, zdołał przy pomocy 3 holowników wejść do portu. W Messynie wichur wywał prawie wszystkie drzewa, rzucając je o domy i raniąc wielu mieszkańców.

Przyjście z pomocą zagrożonym miejscowościom z powodu trudności komunikacyjnych jest narazie niemożliwe. W wielu miejscowościach, jak w Catanzaro, Bagnara, Massyna i Trapani huragan zniszczył prawie zupełnie zbiory pomarańczy i oliwek. Zdaniem dzienników szkody są nieobliczalne.

## Orkan w Maroku.

Wielkie spustoszenie w obozie lotniczym. Są zabici i ranni.

Paryż 30 listopada (aw)

Z Fezu, w Maroku, donoszą, że w ostatnich dniach szalał tam potężny orkan, który poczynił wiele szkód.

M. in. orkan dokonał wielkich spustoszeń w obozie lotniczym francuskim.

Dwanaście hangarów runęło.

Osiem samolotów zostało zniszczonych doszczętnie. Kilku żołnierzy zostało zabitych, dwudziestu pięciu leży lub ciężko rannych.

## Nawałnica śnieżna w Anglii.

Niezwykła burza z błyskawicami i piorunami.  
Zupełne wstrzymanie ruchu w Londynie.

Londyn, 30 listopada (aw)

W dniu wczorajszym szalała nad Londynem gwałtowna burza z błyskawicami i piorunami. Śnieżnica nawiedziła Londyn z taką siłą, że

ruch został w zupełności wstrzymany, zaś pociągi, będące w drodze, trzeba było odkopywać z pod śniegu.

## Śnieżnica w Małopolsce trwa.

Pociągi stanęły w polu. Śnieg pokrył ziemię półtora metrową warstwą

Lwów, 30 listopada

Śnieżnica trwa dalej. Ruch pociągów odbywa się nieregularnie, przyczem wiele pociągów zatrzymanych zostało w polu. Między innymi pociąg Sarny Zbaraż zatrzymany został 48 godzin w polu. Ten sam los spotkał pociąg Lwów—Bełżec. Podróżni przez kilka godzin stali w polu bez środków żywności. We Lwowie kursują tylko 4 linje tramwajowe. 7 jest nieczynnych. Na głównych ulicach miasta leży śnieg warstwą półtora metra, zalegając chodniki.

POCIĄGI LWOWSKIE OPÓŹNIONE.

Obfite śniegi, które spadły w ciągu ostatnich dni w Małopolsce wschodniej wciąż jeszcze wywołują zamieszanie w ruchu pociągów na tamtejszych linjach. Prace nad oczyszczeniem torów ze śniegu

posuwają się w szybkim tempie.

Z pośród pociągów, przychodzących do Warszawy od stron Dębina tylko dwa przysły wczoraj ze znacznym opóźnieniem. A mianowicie: Pociąg pośpieszny Bukareszt — Lwów — Warszawa, przychodzący normalnie na dworzec Główny w Warszawie o godzinie 3 m. 45 r., spóźnił się wczoraj o 40 minut, zaś pociąg osobowy Lwów — Warszawa, przychodzący normalnie na dworzec Wschodni o godzinie 6 m. 10 r., wczoraj przyszedł z opóźnieniem przeszło 6-godzinnem.

Pozatem w innych dzielnicach kraju ruch pociągów odbywa się normalnie.

Kraków 30 listopada

Śnieg pada wielkimi płatami.

## Min. skarbu o akcjach i oszczędnościowej

Posiedzenie komitetu budżetowego.

Warszawa 30 listopada (pat)

Wczoraj, dnia 30 listopada, z inicjatywy ministra skarbu p. Zdziechowskiego odbyło

się pierwsze posiedzenie komitetu budżetowego, powołanego do zaproponowania rządowi programu oszczędnościowego w urzędach

### Szkola dla

W. LIPINSKIEGO Ewangelicka 17.

Dni 2, 3 i 5 grudnia rozpoczyna się nowe kursy na wyjątkowo dogodnych warunkach algorytmów w środę, 2 b. m. — 1 LEKcja PRAKTYCZNA 5.52 —

państwowych i instytucjach samorządowych.

W posiedzeniu, którego przewodnictwem powierzył p. minister skarbu nadzwyczajnemu komisarzowi oszczędnościowemu, wojewodzie Moskałewskiemu, wzięli udział p. p.: Czesław Klarner, Piotr Drzewiecki, Ignacy Weinfeld, Edmund Iwaszkiewicz, Antoni Dumin i Stanisław Kauzik.

Prace komitetu zajął pan minister skarbu przemówieniem, z którego podajemy najważniejsze momenty:

„Dziękuję panom, — mówił p. minister — żeście wyrazili zgodę na wzięcie udziału w jednej z najdonioślejszych prac państwowych, które wymagają natychmiastowych rządzeń. Budżety roku 1924 i 1925 były zrównoważone przez wpływy nadzwyczajne, na które obecnie liczyć nie mamy prawa. Budżet na rok 1926, przedstawiony Seimowi, nie liczy się z tem, że na podobne wpływy liczyć nie można i utrzymany jest w granicach wydatków 1925 roku. Równowaga tego budżetu na rok 1926 musi być osiągnięta jedyną drogą —

zmniejszeniem wydatków.

budżet na 1926 rok, jeżeli go wziąć jako budżet wydatków brutto.

musi być zmniejszony

o sumę około 500 milionów złotych, aby równowaga jego można było poczytać za zupełnie pewną. To jest miara wysiłku, który nas czeka, który musi być przeprowadzony z ostrożnością i zrozumieniem interesów państwa i licznych rzesz Pracowników państwowych.

Obok zagadnień oszczędności państwowych stoi przed nami zagadnienie zmniejszenia wydatków gospodarczych samorządów i instytucji, opartych na podstawie prawa publicznego.

Jesteście, panowie, powołani do współdziałania w następujących sprawach:

1) dla zapewnienia równowagi budżetu w mies. grudniu nie wystarczy ministrowi skarbu ustalenie zrównoważonego budżetu grudniowego

# Zjazd dyplomatów w Londynie.

Po podpisaniu traktatów locarneńskich konferencje.

na papierze, ale musi być ustalony sposób, wykluczający niespodzianki i przekroczenia w poszczególnych ministerstwach.

2) Już teraz należy ustalić rozmiary wydatków okresu ulgowego, wydatków, zwyżających zlikwidowany budżet roku 1925 t. j. wydatków odłożonych. Należy dążyć do tego, aby wydatki te weszły na rok 1926, co równałoby się skasowaniu okresu ulgowego.

3) przed mojem expose w Sejmie musi być wniesiony projekt prowizorium budżetowego na pierwszy kwartał roku 1926, ujęty w ten sposób aby drogą skontyngentowania wydatków na ten czas dać pewność równowagi gospodarczej, która się zacznie 1 stycznia. Utrzymanie równowagi nie da się osiągnąć bez zmian w dotychczasowym ustawodawstwie. Należy ustalić, w jakim kierunku i rozmiarach zmiany te zaprojektowane być powinny.

4) Należy przystąpić do obmyślenia środków i przekształcenia działalności przedsiębiorstw państwowych w ten sposób, by ta część majątków państwowych dawała zyski, odpowiadać jejie ogromnej wartości.

5) Należy w budżecie na rok 1926 poczynić zmiany, któreby ułatwiły całom ustawodawczym w najszybszym czasie zatwierdzić plan gospodarki państwowej na rok 1926, oparty na przystosowaniu wydatków państwa do realnych sum, którei możemy dysponować.

Następne posiedzenie dziś, dnia 1 grudnia.

Paryż 30 listopada (aw) Briand wyjechał do Londynu.

W dniu jutrzejszym, poza podpisaniem traktatów locarneńskich, odbędzie on szereg konferencji z Chamberlainem, Baldwinem i przybyłymi do Londynu ministrami.

W srode rano przybędzie Briand do Paryża, poczem wygłosi w parlamencie. w go-

dzinach popołudniowych, deklaracje rządową.

Londyn 30 listopada (aw) Według doniesień pism, Cziczerin odbędzie z Chamberlainem konferencje na życzenie pierwsze.

Nadto oczekiwane sa konferencje Chamberlain'a z premierem Skrzyńskim i z min. Beneszem.

## Popularność Locarno w Niemczech.

Stresemann potajemnie wyjechał do Londynu.

Berlin, 30 listopada

Wyjazd Stresemanna do Londynu odbył się w największej tajemnicy. Do ostatniej chwili nie wiadziło z jakiego dworca nastąpi odjazd, ani o której godzinie. Stresemanna zęgnalo tylko kilku posłów zagranicznych akredytowanych przy rządzie

Rzeszy, między innymi i poseł polski. Dworzec, z którego odjeżdżał niemiecki minister spraw zagranicznych, był surowo strzeżony. Przed wyjazdem oświadczył Stresemann, że delegacja niemiecka powróci do Berlina we wtorek, poczem zostanie złożona dymisja obecnego rządu.

## Słowacy przeciw najęźdźcom czeskim.

Ządanie pełnej autonomji dla Słowacji na podstawie umowy pittsburskiej

Praga, 30 listopada (pat)

Wczoraj odbyło się w Preszburgu zebranie słowackiej partji ludowej. Na posiedzeniu przemawiał poseł ks. Hlinka, który oświadczył, że słowacka partja ludowa stoi na gruncie republiki, żąda jednak włączenia układu pittsburskiego do konstytucji. Sło-

wacka partja ludowa nie może wstąpić do takiego rządu, który nie będzie miał w programie przeprowadzenia autonomji. Stronictwo domaga się autonomji w sprawach religijnych i kościelnych, zagwarantowania swobód religijnych, słowackiej administracji, słowackiego sejmku.

### POGŁOSKI O ZAMACHU STANU NA WĘGRZECH.

Wiedeń, 30 listopada (aw)

Dziś rozeszły się tutaj pogłoski o puczu monarchistycznym na Węgrzech i o powołaniu na tron Węgierski arcyksięcia Albrechta.

Poselstwo węgierskie w oficjalnem doniesieniu zdementowało te pogłoski, określając je jako bezpodstawne.

### NIENASYCONE APETYTY HAKATYSTÓW.

Berlin, 30 listopada (pat)

Ostbund powziął na kongresie w Berlinie rezolucję, w której oświadcza, że wraz z rządem Rzeszy stoi na stanowisku, iż walka o zmianę granic wschodnich nie została zacieśniona w niczem przez traktaty locarneńskie. Ostbund będzie w dalszym ciągu zmierzał w drodze pokojowej do odzyskania straconych obszarów na Wschodzie.

### PRZECIW POLITYKOWANIU KSIĘŻY LITEWSKICH.

Gdańsk, 30 listopada (pat)

Do pism tutejszych donoszą z Kowna: Papież skierował do biskupa żmudzkiego wezwanie, aby księża litewscy przestali zajmować się polityką, albo złożyli swoje urzędy duchowne. Ojciec święty motywuje to wezwanie tem, że działalność polityczna księży litewskich kompromituje Kościół. Podobno pewna grupa księży z księdzem Purickisem na czele zamierza odłączyć się od kościoła rzymskiego i utworzyć kościół narodowy.

### SAMOLOT „GŁOSU LUBELSKIEGO”.

Lublin, 30 listopada (aw)

W dniu 29 b. m. odbyło się w Lublinie poświęcenie nowego aparatu lotniczego, ufundowanego skutkiem projektu, podanego przez „Głos Lubelski”.

Poświęcenie dokonane zostało w asystencji wicewojewody p. Bryły. Samolot otrzymał nazwę „Lubliński”. Po akcie poświęcenia aparat wznosił się w górę i wykonał szereg ewolucji, rozrzucając ulotki z nagrodami.

### TELEFONEM Z WARSZAWY

#### CENA DZIENNIKÓW 20 GROSZY.

\*) Dzienniki krakowskie i lwowskie, wobec podwyżki cen papieru o 100 proc., podniosły cenę egzemplarza z 15 na 20 gr.

#### KONSUL GRECKI W KRAKOWIE.

\*) P. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequator p. dr. Tadeuszowi Bednarskiemu, konsulowi honorowemu republiki Helleńskiej na wojew. Krakowskie i śląskie z siedziba w Krakowie.

#### KONSUL BELGIJSKI W ŁODZI.

\*) P. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequator p. Felicien Chapuis, konsulowi honorowemu Belgji na obszar wojew. łódzkiego i kieleckiego z siedziba w Łodzi.

## Nie dziś - to jutro...

Niemcy nie wyrzekają się dążeń do monarchji.

Obawy przed porozumieniem niemiecko-rosyjskiem.

Berlin 30 listopada (pat)

„Montags Morgen” omawia pogłoskę, jakoby prawicowcy niemieccy nosili się z zamiarem dokonania zamachu stanu.

Paryż 30 listopada (pat)

„Le Gaulois” wyraża opinie, że przywrócenie przedwojennych stosunków rosyjsko-niemieckich będzie wypadkiem niepokojącym.

Powinniśmy zastanowić się, pisze dziennik, nad niemożliwościami porozumienia rosyjsko-niemieckiego, gdy Niemcy przestają by się liczyć z paktem gwarancyjnym tak, jak nie liczyły się z neutralnością Belgji. Obawy nasze byłyby uzasadnione wobec kraju, w którym rosnący na siłach nacjonalizm dąży do monarchji.

## Przewrót w Chinach.

Prezydent złożony z urzędu. Proklamacja republiki rad.

Paryż, 30 listopada (aw)

Donoszą tutaj z Pekinu, że dokonano tam formalnego przewrotu i proklamowane rząd ludowy. Po powrocie do Pekinu Karachana prezydent Chin został złożony z urzędu i utworzona została re-

publika rad. Nowy rząd proklamował anulowanie umów międzynarodowych.

Domy szeregu wybitnych osobistości ze świata politycznego Chin zostały spalone.

#### KONSUL GRECKI W ŁODZI.

\*) P. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequator p. Mieczysławowi Jastrzębskiemu, konsulowi honorowemu republiki Helleńskiej na obszar wojew. Łódzkiego, z siedziba w Łodzi.

#### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 30 listopada 1925 roku.

#### WALUTY I DEWIZY.

Belgja	36,25
Holandja	321,75
Kopenhaga	199,30
Londyn	38,76
Nowy Jork	8,00
Paryż	23,72
Praga	23,72
Szwajcaria	154,15
Stokholm	214,20
Włochy	32,37

Nastroj mocny. Dolar w gotówce na giełdzie nabywano po 8,20, jednocześnie w obrótach prywatnych — 8,80. Obrót ogólny wyraził się w sumie około 125,000 dolarów. Za rubla złotego żądano 4,56, chciano płacić

4,50, bez transakcji z powodu braku materiału.

#### PAPIERY PROCENTOWE.

10 proc. pożyczkowa 88,00; 5 proc. pożyczkowa 43,50; 4 i pół proc. L. Z. ziem przedwojenne 15,50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedwojenne 15,50; 5 proc. L. Z. Warszawy przedw. 12,75; 4 i pół proc. L. Z. Warsz. 23,25; 4 i pół proc. L. Z. m. Lublina 1918 r. 7,50.

#### AKCJE.

Bank dyskontowy 4,50, handlowy 2,10; zachodni 1,10; Bank Zw. sp. zarok. 4,00; Chodorów 4,75; Częstocice 0,90; warsz. Tow. fabryk cukru 1,50; Nobel 1,12; warsz. Tow. kopalń węgla 1,25; Cegielski 0,20; Libon 0,43 — 0,50; Modrzejów 2,30; Norblin 0,68; Ostrowieckie 3,50; Parowoz 0,21; Pocisk 1,10; Rudzki 0,64; Starachowice 0,95 bez kuponu 1924 r.; Wulkan 0,90; Zieleniewski 9,15; Zyrardów 5,75; Spirytus 1,75.

Nastroj mocny, zarówno dla papierów procentowych jak i dla akcji. Niektóre akcje osiągnęły zysk kursowy około 20 proc. Bank Polski 46,00.

# Śmierć przedwczesna czy śmierć spóźniona?

NIE KAŻDEGO. KTO NAWET W KWIECIE WIEKU UMIERA SPOTKAŁA PRZED WCZESNA ŚMIERĆ.

Z chwila gdy umrze jakiś więcej czy mniej znakomity obywatel czytamy o nim w dziennikach, lub słyszymy w mowie nadgrobniej, że „przedwcześnie zeszedł z tego świata”, a tymczasem nigdy się o tem nie mówi lub pisze, że ktoś umarł akurat w porę lub też za późno. Nie chodzi nam już o samą śmierć fizyczną tego czy innego osobnika; chodzi nam o to, że, gdyby ktoś wcześniej zeszedł z widowni politycznej, artystycznej czy literackiej, to nie zdałbyby popełnić szeregu głupstw, lub osłabić wrażenia swych poprzednich znakomitych utworów. Ludzie żyjąc zbyt długo na świecie zacierają swemi czynami lub dziełami poprzednie zasługi.

Sztuka jest umrzeć w porę— Ale śmierć nie jest strażniczką czynów człowieka i nie patrzy czy już jest czas by jakiś człowiek przestał kompromitować swe dawne dzieła, by nie zacierał kart świetlanej przeszłości. Śmierć jest zwykłym bezmyślnym wyrobniakiem, który kosi człowieka, w chwili gdy jego mechanizm zniszczył się i więcej nie może funkcjonować.

Mało kto posiada dostateczną ilość samokrytycyzmu, aby dostrzec w swej twórczości znamiona upadku. Ludzie nie zdają

sobie z tego sprawy, że się starzeją, że umysł ich słabiej funkcjonuje i że nie jest już dostatecznie twórczy. Pisarze, którzy byli hetmanami myśli z biegiem lat popadają w rozterkę wiekową i brną na bezdroża wątpliwości i z której rodzi się przedwiośnie bolszewizmu.

Wojownicy, którzy szabłami na karach wrogów ryli karty historii, potem wicherzeniem wśród społeczeństwa zacierają swe zasługi i ściągają na siebie nienawiść.

Politycy, którzy niegdyś walczyli o granice kraju, potem prace ideowe porzucają: dla pełnego trzosu do zdobycia którego dążą bez względu na prowadzące drogi.

Śmierć czasami przychodzi w sam raz, czasami za późno, ale za wcześnie, nie tak znów często jak to o niej pisze się i mówi.

Gdyby Piłsudski poległ w odwrocie z pod Kijowa do dziś dnia byłby uważany za bohatera..

Gdyby śmierć wytraciła pióro z rąk piarza A. B. czy C. to... zreszta po co wyliczać.

Ukochani przez bogów umierają młodo.  
Fm.

## Anglja a finanse francuskie.

(p) Z powodu nadzwyczaj niskiego poziomu, do którego spadł frank na giełdzie lond. w dniu dymisji gabinetu Painlevégo „Daily Mail” podaje zajmujący przegląd stanu finansowego i skutków polityki finansowej Francji i Niemiec.

Spadek franka według „Daily Maila” wykazuje jasno skutki braku gotówki w kraju tak wielkim i bogatym jak Francja, kraju tak zasobnym w wewnętrzne warunki do brobytu, że bezstronny obserwator nie może mieć najmniejszych wątpliwości co do powodu wrotu jego w przeszłości do pomysłności finansowej. Stan jednak obecny Francji jest bardzo ciężki.

Spadek marki w Niemczech był swego czasu umyślnym manewrem rządu, deprecjonującego stan posiadania Niemiec, w celu uniknięcia tą drogą spłaty wiekszej części odszkodowań wojennych. Marka cztery lata temu nie sama skoczyła w przepaść, lecz była w nią poprostu zepchnięta. Dzięki temu manewrowi ludność Niemiec dotąd płaci zaledwie £. 4 na głowę podatków rocznie, podczas gdy Francja zadać musi £. 6 od swych mieszkańców, a nieszczęśliwy podatnik angielski jęczy pod ciężarem £. 15 i 7 szylingów na głowę. Nie wypada dziwić się Francji kiedy pyta, czy jest sprawiedliwym zmuszanie jej do płacenia znacznie wyższych niż w Niemczech podatków.

Niektóre kola polityczne pragną pouczyć Francję, że powinna zwiększyć podatki i zaprzestać wydawania pieniędzy na utrzymanie wielkiej armii. Kola te zdają się nie wiedzieć, że Francja wydaje na wojsko

zaledwie 52.000.000 funtów rocznie. Podczas gdy w Anglii utrzymanie armii kosztuje 114.000.000 funt. Nie myśla one również o tem, że pokój i bezpieczeństwo Anglii zależą w znacznej mierze od sprawności wojsk lądowych i powietrznych Francji.

Fakt, że ludność Francji płaci tylko 23.000.000 funtów podatku dochodowego, podczas gdy Anglja aż 325.000.000 funtów świadczy o tem, jak ludność francuska umie uciekać od podatków. Według słów ministra francuskiego, wrzeczonych parę miesięcy temu we Francji „tylko głuptasy płacą podatki”. Tak się właśnie dzieje z podatkiem od zysków rolniczych, od którego, zdaniem „Figara”, 99 proc. posiadaczy ziemskich potrafi się wykreścić.

Dla Anglii posiadanie przez Francję w lutu, która „kurczy się w oczach” jest rzeczą przynoszącą szkodę. Angielski eksport do Francji zmniejsza się, podczas gdy przywóz towarów francuskich ujemnie wpływa na rozwój przemysłu w takim np. mieście, jak Bradford, nie mówiąc o innych środowiskach przemysłowych. Dla Francji spadek franka wyklucza możliwość przedkierowania równowagi finansowej, gdyż niepewność waluty odstrasza nabywców pożyczek państwowych, a inna droga niż sprzedaż takich pożyczek Francja nie zbierze środków na spłacenie niewielkiej ilości bonów, zalegających już od dwu tygodni. Trzeba mieć nadzieję, że nowy rząd francuski znajdzie inną, niż przewrócenie śruby podatkowej, drogę wyjścia z trudnego położenia.

## Z ruchu monarchistycznego we Francji.

24 listopada rozpoczął się kongres zwolenników ruchu politycznego, grupującego się przy dzienniku paryskim „L'action française”. Ponieważ dzień ten jest rocznicą zamordowania Filipa Daudeta, syna jednego z najznakomitszych przywódców tego ruchu— nic tedy dziwnego, że z okazji niedawnego procesu mówcy wypowiedzieli zaraz po bankiecie inauguracyjnym szereg gorzkich uwag pod adresem min. sprawiedliwości.

„Zgniliznę”, jaka stała się udziałem Francji przypisywali mówcy systemowi parla-

mentarnemu; jedynym ośrodkiem, który zdecydowany jest podjąć walkę z tą zgnilizną, jest właśnie „Action française”. W jakim kierunku akcja ta pójdzie, dał wyraz w swym przemówieniu del Sarte, który oświadczył, że „wkrótce republika poczuje na sobie ciężar przechodzącej po niej kohorty „Action française”. Wtedy zauważy ona, że ma tu do czynienia nie tylko z uczciwymi ludźmi lecz także z meżami zdecydowanymi”.

Następny mówca Calzant, podkreślił różnicę, istniejącą między faszyzmem włos-

kim a tym, co trzeba czynić dla ratowania Francji. Faszyzm z jednej strony opierał się na utrwalonym ustroju monarchistycznym we Włoszech, z drugiej znowu stronę rozpoznał on od zmiany stanu faktycznego, by przejść następnie tylko do zreformowania umysłów. We Francji niema monarchii, stałego ustroju, to też „właśnie dla jej przywrócenia rozpoczęliśmy od pracy w kierunku przekształcenia intelektualnego”. W tych warunkach rewolucja „Przedsięwzięta przez „Action française”, jest i pozostanie zjawiskiem nawskroś francuskim.

Zakończono przemówienia mową Gazezave'a, który między innymi zauważył, że „ustroj parlamentarny jest ustrojem zwykłym, że wobec tego Francja nie może sobie nań pozwolić, ponieważ w ciągu 50 lat demokracji zaprzepaszczone to wszystko, co nagromadzili królowie Francji”.

## Duch Locarno.

(p) Świetny publicysta francuski J. Bainville pisze w „L'action française” z 25 listopada, że z przemówienia kanclerza Rzeszy o Locarno wynika:

„1) Że Niemcy, ratyfikując pakt, bynajmniej nie dodadzą nowego podpisu pod traktatem wersalskim;

2) Że traktat ten jest i pozostanie dla nich bez wartości i nie obowiązuje ich, gdyż został narzucony siłą i opiera się na postulatcie o winie Niemiec;

3) Że postawa Niemiec wobec tego traktatu pozostaje ta sama z punktu widzenia moralnego, politycznego i prawnego;

4) Że pakt nie kasuje prawa narodów do rozporządzania sobą i że wskutek tego Niemcy będą nastawiały na odzyskanie prowincji, które im zostały odebrane, a może nawet innych — w procencie;

5) Że jest rzeczą zrozumiałą, że pakt jest początkiem i że całkowita ewakuacja lewego brzegu Renu powinna być jego wynikiem, ponieważ pakt oznacza przywrócenie zaufania, okupacja zaś byłaby dowodem nieufności”.

Nic tedy dziwnego, że Niemcy podpisały pakt, którego „ducha” tak właśnie rozumieją.

## Ściąganie szaulisów na granicę polską.

(p) Wiadomości, nadchodzące z pogranicza polsko litewskiego, mówią o wzrastającym ruchu szaulisów na naszą granicę i przygotowaniach do wypadów dywersyjnych. Do Orlity przybyło 400 szaulisów pod dowództwem oficerów, litwinów pruskich, którzy podzieleni są na kompanie po 100 ludzi każda z dwoma karabinami maszynowymi. Równocześnie do Kiernowa nad Wilją przybyło 800 szaulisów, uzbrojonych również w karabiny maszynowe po dwa na 100 ludzi. I tymi dowodzą li twini pruscy. Szaulisi uzbrojeni są w krótkie karabiny rosyjskie. Z okazji przybycia do Kiernowa szaulisów, miejscowy proboszcz, odprawił nabożeństwo, w którym błogosławił ich na drogę do Wilna. Szaulisi kiernowscy odbywają ćwiczenia w pobliskim Ostrówku, pod Dukaszami, nad Wilją.

## O granicę Irlandji.

(p) „Daily Mail” omawia przyczynę ciągłego rwania się układów o granicę pomiędzy „Wolnym Państwem Irlandzkim” i Ulsterem. Ma nią być propozycja rządu Wolnego Państwa odstąpienia od żądań zmian granicznych, a nawet podarowania Ulsterowi jednego z najbardziej kwitnących okręgów granicznych wzajemian za przekreślenie przez rząd angielski traktatowego udziału Irlandji w długu państwowym Anglii. Potwierdza tę przyczynę „Morning Post”.

## DWA PRĄDY WŚRÓD SŁOWAKÓW.

(p) Według wiadomości z Preszburga, wśród słowackiej partji ludowej ujawniły się dwa prądy. Grupa ks. Hlinki jest za przystąpieniem do rządu i zadowolni się autonomią administracyjną i kulturalną, ponieważ autonomia terytorjalna Słowacji byłaby niebezpieczna dla narodu i dla Państwa. Grupa druga, z posłem Tuką na czele, domaga się autonomji politycznej.

# Uczczenie ś. p. pułk. Malewicza.

## ODSLONIECIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ W MODLINIE.

Onegdaj w Modlinie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla uczczenia pamięci pierwszego komendanta Modlina i jego dzielnego obrońcy, ś. p. pułkownika Edwarda Malewicza.

W kościele garnizonowym twierdzy, o 10-ej rano odbyło się nabożeństwo żałobne, uświetnione śpiewem solowym artystów Jaroszewy i Tarnawy Gebła, specjalnie przybyłych z Warszawy. Wnętrze kościoła wypełnili oficerowie załogi i dawni towarzysze broni ś. p. pułk. Malewicza, wśród nich grupa b. obrońców Modlina, ochotników z 1920 roku. Przybyło też sporo okolicznej ludności, dla której ś. p. pułk. Malewicz był serdecznym przyjacielem. Na obszernym placu przed kościołem zebrały się wszystkie oddziały załogi.

Po nabożeństwie prezes komitetu uczczenia ś. p. pułk. Malewicza, generał Wroczyński dokonał odsłonięcia tablicy, mieszczącej się w nawie głównej, naprzeciw kazałnicy. Tablica wykonana jest z marmuru w pięknej ramej brązowej mieszczącej popiersie ś. p. pułkownika p. Edwarda Malewicza. Napis na tablicy stwierdza, że ufundowała ją wdzięczne społeczeństwo. Tablicę projektował i wykonał bezinteresownie artysta-rzeźbiarz p. Bolesław Maczyński.

Dziękuję wojskowy, ks. kanonik Nie-wiarowski, serdeczny przyjaciel ś. p. Malewicza, w gorących słowach przypomniał z kazałnicy Jego postać i czyn. Gorący katolik i miłujący żołnierz, miał serce gołębie. Był ojcem dla żołnierzy, troszczył się o wszystkich ich potrzeby, materialne i duchowe; serdecznie wspomina Jego pamięć i ludność okolicy, której nie szczędził pomocy i opieki, zarówno w przełomowych dniach wojny jak i czasu pokoju. Najpiękniejszym jednak pomnikiem następcy Cypriana Godebskiego w Modlinie to Dom Wychowawczy dla sierot po poległych. Sieroty te zajęły też w kościele pierwsze miejsce naprzeciw ołtarza i z wielkim zainteresowaniem oglądały na tablicy znane im dobrze oblicze „pana Komendanta”.

Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów załogi przed obecnym komendantem twierdzy pułkownikiem Okuliczem — Kazarinem.

Serdeczna pamięć dla ś. p. pułk. Malewicza wykazał gen. Józef Haller, który nie mogąc przybyć osobiście przysłał specjalnie z Krakowa swego adjutanta kap. Tadeusza Skrzyńskiego

300 wychowanków podchorążówki.

Następnie nastąpiła odprawa warty przez płk. Paszkiewicz, poczem nastąpiła defilada przed p. Prezydentem Rzeczypospolitej.

O godzinie 1-ej po południu nastąpiła uroczysta zmiana warty belwederskiej (przed Belwederem), w obecności oficerskiej szkoły piechoty i Szkoły Podchorążych w sile 5 kompanji.

O godzinie 5 po południu w salach Szkoły Podchorążych odbyła się

### Akademja listopadowa

na którą przybyła generalicja z wiceministrem Majewskim, gen. r. rami: Konarzewskim, Suszyńskim i Dreszerm oraz płk. Andersem na czele.

Zagał akademję Kon. Szkoły Podchorążych płk. Paszkiewicz, poczem płk. Tokarz wygłosił odczyt pt. „Szkoła Podchorążych w noc 29-go listopada”. Następnie chór oficerski odśpiewał „Warszawiankę”, p. St. Szpotkański mówił o powstaniu listopadowym i jego tradycji, p. Morska-Knasterowa wygłosiła utwór Lechonia „Mochnecki”, p. Comte-Wilgocka odśpiewała kilka pieśni, chór oficerski wykonał kantatę Morsa do słów Or-Oto „Żołnierz Nieznany” oraz pieśni rycerskie i żołnierskie. Produkcje orkiestry reprezentacyjnej 30 pp. zakończyły uroczysty obchód wczorajszego święta Szkoły Podchorążych.

Nastrój panował podniosły.

## ZAMACH SAMOBÓJCZY NA DWORCU GŁÓWNYM W WARSZAWIE.

(k) W poczekalni pociągów odchodzących na dworcu Głównym w Warszawie, mężczyzna skromnie ubrany upadł na posadzkę.

Przypuszczano, iż jest to atak konwulsyj, gdyż widać było, wzdając błędnym wzrokiem dokoła.

Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie morfina, co potwierdziło znalezienie słoika z tą trucizną.

Desperat, po zabiegach lekarskich, odzyskał na chwilę przytomność i wręczył przodownikowi bilet wizytowy z nazwiskiem: Zygmunt Nowicki, inżynier, Warszawa, Trebacka 3.

— Nie mam posady — rzekł — w domu rodzina ginie z głodu... cóż miałem robić?

Lekarz Pogotowia przewiózł zatrutego do szpitala Dz. Jezus.

## ARCYBISKUPSTWO KRAKOWSKIE.

(k) Dzienniki krakowskie donoszą: „Łącznie z nową organizacją terytorialną biskupstw w Polsce i utworzeniem „archidiecezji” krakowskiej, spodziewana jest w najbliższym czasie bulla papieska, kreująca nowe arcybiskupstwo krakowskie i mianująca arcybiskupem krakowskim ks. biskupa Sapiehę”.

# Obchód rocznicy listopadowej.

## UROCZYSTOŚĆ W SZKOLE PODCHORAŻYCH.

Onegdaj warszawska Szkoła Podchorążych obchodziła doroczne święto, które rozpoczęło uroczyste

### nabożeństwo

w kaplicy szkoły, odprawione przez płk. ks. Jachimowskiego, na którym m. inni przemawiali: w zast. min. spraw wojskowych gen. Majewski, gen. Suszyński, Dzierżanowski, Kukiel, Sawicki (dow. I. dyw. jazdy), płk. Kleberg, szef misji wojskowej francuskiej gen. Dupont; wychowankowie szkoły z profesorami i komendantem szkoły płk., szt. gen. Paszkiewiczem na czele oraz grono zaproszonych osób.

### Po nabożeństwie nastąpiło odsłonięcie tablicy

poległych, w przedsionku szkoły. Na tablicy tej do dane trzy nowe nazwiska: ś. p. por. Tadeusza Radoskiego i por. Kazimierza Balcera, których śmierć w bojach o wolność Ojczyzny została później usta-

łona, oraz ś. p. ppor. Kwitkiewicza, rozstrzelanego w Moskwie w roku 1922.

Podczas tej uroczystości przemawiali: Komendant płk. Paszkiewicz i gen. Majewski.

O godzinie 12-ej w południe przed gmach Szkoły Podchorążych Królestwa Kongresowego w parku Łazienkowskim przybył pieszo z Belwederu Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski w asystencji gen. adjutanta gen. Zaruskiego oraz gen. Majewskiego i Suszyńskiego.

Po przyjęciu raportu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz przemówieniach płk. Paszkiewicza i gen. Majewskiego odbyła się

### premoja uczniów

i nadanie tytułu podchorążych.

— P. Prezydent Rzeczypospolitej promował osobiście trzech najlepszych uczniów podchor. Tyszkę, Sankiewiczą i Kernerę.

Promowanych ogółem zostało wczoraj przeszło

JUR.

(80)

## Światła i cienie.

— Ja, panie dobrodzieju, chorego nie widywałem i dopiero wówczas mogłem mu się dokładnie przyjrzeć gdy już zupełnie wyzdrowiał i przyszedł aby podziękować mi za opiekę.

Był to mężczyzna stary, tak mi się, panie dobrodzieju, przynajmniej wydawało; z długimi włosami mocno przyprószone siwizną. Rysy jego były dla mnie nieobce, jednakże gdzie i kiedy widziałem tę twarz, tego sobie w żaden sposób przypomnieć nie mogłem.

Przeglądałem mu się więc bacznie i zauważyłem, że nieznajomy również, panie dobrodzieju mnie obserwuje.

— Co tak przyglądacie mi się, panie dobrodzieju? — spytałem zniecierpliwiony natarczywym wzrokiem żebraka, bo za takiego miałem tego człowieka co też i prawdą było jak się później dowiedziałem.

— Bo proszę jaśnie pana — odpowiedział drżącym głosem nieznajomy, nie spuszczał, panie dobrodzieju ze mnie oczu — że ja jaśnie pana znam.

— Znasz mnie, panie dobrodzieju? — spytałem i on obcym mi się nie wydawał — a to skąd?

— Niewiem, proszę jaśnie pana — odrzekł z wolna jakgdyby, panie dobrodzieju, starał sobie przypomnieć, gdzie mnie idział.

— I mnie się zdaje — odezwał się — że i ja was znam, panie dobrodzieju.

— A widzi jaśnie pan — zawołał uradowany — człowiek choć stary, jednakże jeszcze pamięci zupełnie nie stracił.

Uśmiechnąłem się, panie dobrodzieju, na to powiedzenie i odwróciłem głowę bo usłyszałem poza sobą skrzypnięcie drzwi.

Do pokoju weszła, panie dobrodzieju, Zośka.

— Zdrowi jesteście? — spytał się żebraka.

Ten schylił się do jej nóg.

— Zdrow jestem jaśnie panienko — mówił.

— A co myślicie teraz robić — przerwała mu.

— Pójdę w świat — odpowiedział żalonym to-

niem — pracy nigdzie znaleźć nie mogę, więc o z-

branym chlebie człowiek żyje — dodał po chwili.

Słyszając to Zośka zbliżyła się do mnie zarzuci-

ła mi ręce na szyję i poczęła, panie dobrodzieju, pro-

sić.

— Dziaduniu — mówiła — zatrzymaj go i daj

mu jakąś lekką pracę.

— Dobrze, dobrze — odrzekłem, starając się

uwolnić z jej objęć — no daj spokój, panie dobro-

dzieju i pozostaw nas samych; postaram się cośkol-

wiek uczynić dla twojego protegowanego.

— Dziękuję dziaduniu — powiedziała całując

mnie — pamiętaj, żeś mi przyrzekł zaopiekować się

nim dodała odchodząc.

Gdy już była przy drzwiach powiedziałem:

— Zośka! każ panie dobrodzieju, Mateuszowi,

zawołać rządce.

— Dobrze dziaduniu — odrzekła i wyszła z

pokoju.

Zebrak, który przez cały ten czas bacznie obser-

wował mnie i Zośkę odozwał się.

— Teraz już wiem gdzie ja jaśnie pana widzia-

łem.

— No gdzie mnie widziałeś, panie dobrodzie-

ju, — powiedziałem zaciekawiony niezmiernie.

Zebrak przybliżył się do mnie i przyciszonym

głosem z tajemniczą miną mówił:

— Pamięta jaśnie pan, jak pan był w Warsza-

wie?

— Wszakże ja nieraz, panie dobrodzieju, by-

łem w Warszawie — odrzekłem zdumiony, nierozu-

miejąc co za związek miała moja bytność w Warsza-

wie z tem, że mnie poznał. Czyżby to w tem mie-

ście mnie wiaźniał?

— A pamięta pan małą Zośkę, córkę pewnego

pijaka, którą pan od niego zabrał, dając mu za to

sto rubli?

Usłyszawszy to, panie dobrodzieju z przeraże-

niem spojrziałem na nieznajomego.

W głowie kłębiły mi się myśli: Kto to taki?

skąd mógł o tem wiedzieć?

— Kto ty jesteś? — spytałem się, panie dobro-

dzieju; i skąd o tem wiesz?

— Bo to ja jestem, jaśnie panie, tym właśnie

pijakiem i jak się nie myle to ta panienska co przed

chwilą była jest moją córką.

Siedzieliśmy panie dobrodzieju, jak nieżywy i

słowa z ust rych wydobyć nie mogłem, a żebrak

widząc moje przerażenie ciągnął dalej, uśmiechając

się zjadliwie.

He! he! — uśmiechnął się wykrzywiając

usta — ładną mam córkę i widzę, że jaśnie pan,

dobrze mi ją wychował.

Wyobrażam sobie, jak się ucieszy gdy się do-

wie, że jestem jej ojcem.

— Milcz! — krzyknąłem — milcz jeżeli ci ży-

cie miłe, to mówiąc, panie dobrodzieju, zarwałem

się z fotelu i wzniosłem nad nim swą rękę.

Zebrak przestraszył się nie na żarty. Wyraz

bezczelności jaki widniał dotychczas na jego twarzy

ustąpił i w oczach jego było można wyczytać panie

dobrodzieju. lęk.

Skurczył się i drżącym głosem mówił:

— Niech się jaśnie pan nie gniewa, ja żarto-

wałem tylko, ona o tem nigdy się nie dowie, że

jest moją córką.

— Pamiętaj! panie dobrodzieju — odezwałem

się groźnie — gdybyś choć jednym słowem zdradził

się przed nią, że jesteś jej ojcem, to cię zabiję, jak psa!

## WARGINESIE

## Nie wyznanie stanowi o narodowości.

Po śmierci znakomitego powieściopisarza Stefana Żeromskiego, społeczeństwo dowiedziało się o pewnym, przedtem nieznanym szczególe dotyczącym Jego osoby — oto Żeromski był wyznania ewangelicko-reformowanego (kalwin). Z tego powodu nie którzy ortodoksi—katolicy pozwalali sobie na pewne komentarze, a ludzie bardzo zacofani, w szczególności umyślowo, z oburzeniem konstatawali że Żeromski „nie był Polakiem.

Nareszcie byłby czas zdać sobie sprawę, że na rodowość i religia są to dwie rzeczy najzupełniej odrębne; że można być najlepszym Polakiem będąc wyznania ewangelickiego czy nawet mojżeszowego i można być skłóconą kanalją wyznania katolickiego. To wreszcie muszą sobie zacofani wytłumaczyć.

Naród Polski jest w olbrzymiej swej większości katolicki. Naród Polski wierą swoją zachowywał i zachowa zawsze broniąc jej gorąco. Ale to jeszcze nie dowód aby komuś co będąc dawniej Niemcem wyznania ewangelickiego, naprawdę spolonizowanemu, odmawiać praw do tej polskości, lub też gdy ktoś, co jeszcze w czasach reformacji lub później przyjął wyznanie ewangelickie, tem samem przestał być Polakiem.

Mamy przecież cały szereg protestantów znakomych Polaków, poczynając od najwybitniejszego poety wieku XVI Mikołaja Reja. I cały szereg protestantów: Andrzej Frycz Modrzewski, wybitny pisarz polityczny XVI wieku; jeniec z pod Maciejowic generał wojsk polskich Karol Sierakowski; artysta—malarz Józef Simler, twórca znanego obrazu: „Śmierć Barbary Radziwiłłówny; wdowa po bohaterskim obrońcy Woli, generale Sowińskim; znany uczonec prof. Mar. Neucki; redaktor „Myśli Niepodległej“ Andrzej Niemojewski; pos. na Sejm z ramienia Zw. Ludowo—Narodowego — Adolf Swida i wielu, wielu innych.

Trzeba wreszcie skończyć z utartym przesądem wśród ludzi bardzo zacofanych, że wyznanie jest odpowiednikiem narodowości. Chociaż olbrzymia większość narodu polskiego jest religii katolickiej to jednak i pozostała mniejszość niekatolicka ma równe prawa do nazwy Polaka.

Ze Żeromski był kalwinem niczem to nie ubliża Jego pamięci, jak również to nie powinno nas smuć.

F.

## Adwent.

„Rorate coeli desuper et nubes pluant justum...“ „Niebioso roś spuszczajcie z góry, a chmury niech z deszczem wydadzą Sprawiedliwego“.

Oto słowa, któremi rozpoczęła się w pierwszą niedzielę Adwentu, Msza św. zwana na roratami.

Jakże pięknie wygląda w Polsce ten hołd składamy Marji przez wierny lud w czasie Rorat... Niestety wielu jest wśród naszej inteligencji, którzy roraty znają tylko... z opowiadania. Dla nich jeszcze Msza św. o godz. 12 w południe jest za wcześnie.

Adwent, to czas oczekiwania. Mylnie tłumaczą niektórzy, jakoby liczba 4-ch tygodni miała przypominać w „4 tysiące lat“ przed Chrystusem. W początkach chrześcijaństwa trwał Adwent dłużej, niż dzisiaj, około 6 tygodni.

Adwent dzisiejszy, pochryustusowy, jest czasem pokuty, przeznaczonym na przygotowanie się na Sad Boży i na przyjęcie Zbawiciela jako Sędziego. Dla przypomnienia tej myśli wiernym. Kościół używa w Adwencie szat fioletowych.

Znanym jest dawny zwyczaj polski, jak w pierwszą niedzielę Adwentu składał świecę na stopniach ołtarza biskup, król, senator, rycerz, ziemianin, mieszczanin i chłop. Każdy z nich wymawiał słowa: „Jestem gotów na Sad Boży“.

Szkoda, że zwyczaj ten nie istnieje w naszej demokratycznej Polsce, pisze „Postęp“ poznański. Byłoby to bowiem bardzo zbawienne gdyby przywódcy dzisiejszych warstw społecznych z władzami wyższymi na czele przypomnieli sobie choć raz w roku, że wszyscy staniemy na Sad...  
ooc -

## NAPAD BANDYTÓW POD NIECHCICAMI.

k) W nocy z ubiegłej środy na czwartek na dom Ignacego Kasprzyckiego w Cieślinie (pod Niechcicami pow. piotrkowski) napadło 5 bandytów i steroryzowawszy właściciela i domowników zrabowali 30 zł. gotówką, garderobę. Oprócz tego ban-

## Prawda o Olszańskim.

JAK ŻYDZI USIŁUJĄ WYDOBYĆ STEIGERA Z KRYMINAŁU.

Ze strony czynników wiarygodnych dowiaduje się „Gazeta Codzienna“ lwowska, że podane z takim hałasem wieści o panu Olszańskim są znowu jednym z dowodów więcej, jak żydostwo każdym środkiem legalnym i nielegalnym usiłuje wydobyć Steigera, zamachowca, z kryminału. Oto okazuje się, że cała masa wysłanników żydowskich, w tem pewien były żydowski konfident defenzywy, przez długi czas z nakładem wielkiej ilości tysięcy dolarów pracowali w Niemczech, by jednak stworzyć pozory, że Olszański jest sprawcą zamachu.

W tym celu usiłowano nawet przy propozycjach udzielenia Petruszewiczowi znacznych sum wydobyć od niego stwierdzenie, że to na rozkaz ukraiński dokonano zamachu. Gdy to jednak nie udało się i Petruszewicz jak i Perfecki stanowczo oświadczyli, że z zamachem na osobę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ukraińcy nic wspólnego nie mają, jak również oświadczyli, że rzekome wywiady z nimi są ordynarnym oszustwem, popełnionem przez żydów, żydzi chwycili się innej metody i postanowili znowu wysunąć Olszańskiego.

Jak wiadomo, analogiczne oświadczenie do Ol-

szańskiego w Berlinie złożył również zbiegły z Polski Ukrainiec Rosołowski, który znowu kategorycznie nie oświadczył, że to on, a nie Olszański dokonał zamachu na osobę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak wiadomo, takie oświadczenia składali kiedyś Ukraińcy, który z jakiegokolwiek powodu w tym czasie uciekał z Polski. Gdy żydom nie pomógł fakt nawet, że pani Orlicka rozpoznała we Fidyku sprawcę, nawrócili do kłamstwa z Olszańskim. Jest to jeden tylko dowód więcej, że żydzi całkiem do brze zdają sobie sprawę z tego, że Steiger jest winny i dlatego usiłują w oszukańczy sposób zdobywać dowody na jego niewinność. Nie pomogli fałszywi świadkowie, więc znowu hurra Olszański. Nie „Nasz Prapor“ dokonał zamachu, to jakaś Werchow na Komenda, nie ta, to Fidyk, nie Fidyk, to Rosołowski, nie Rosołowski, to Pańczyszyn, nie Pańczyszyn, to Olszański.

Wszystcy inni, byle tylko nie Steiger.

Zaiste zdumiewać się trzeba, skąd mimo bogactw swych żydzi biorą tyle tysięcy dolarów, po których nie inscenizowanie tych komedji.

## Żydowskie oszukańcze praktyki.

POŻAR W CELU UZYSKANIA PREMII ASEKURACYJNEJ.

Majątek Sarniki w pow. bobreckim, dzierżawią dwaj krewni, Jakób i Szymon Turteltaubowie. Obaj ci pomyslowi żydzi, przed niedawnym czasem w lecie, ubezpieczyli swe narzędzia i zbiory gospodarskie w krakowskim tow. asekuracyjnym na kwotę 40,000 złotych. Kwota ubezpieczeniowa znacznie przewyższała rzeczywistą wartość ubezpieczonych przedmiotów, a samo ubezpieczenie miało trwać do 27 grudnia br.

Dnia 6 listopada, Jakób Turteltaub wyjechał niby to interesach do Roźniatowa na parę dni. W trzy dni po jego wyjeździe nagle w niewiadomej przyczynie, wybuchł pożar w stodole, gdzie znajdowało się zboże i część sprzętu gospodarskiego. Pożar szybko objął całą stodołę i przeniósł się na stertę siana obok stojącą, która również doszczet-

nie spłonęła.

Natychmiast przedsięwzięte badania dla wyjaśnienia przyczyny pożaru dały niespodziewane wprost wyniki. Jak się okazało, na polecenie pozostałego we dworze Szymona Turteltauba, nikt ze służby dworskiej nie obchodził pod wieczór tego dnia zabudowań gospodarskich, ale miał to uskutecznić sam gospodarz. Po powrocie z Roźniatowa, badany Jakób Turteltaub, nie umiał wyjaśnić jakie to pilne sprawy, akuratnie na dwa dni przed pożarem, skłoniły go do wyjazdu z domu do Roźniatowa.

W dalszym ciągu śledztwa okazało się, że pożar wzniecił sam Szymon Turteltaub, a to w celu uzyskania premii asekuracyjnej. Pomysłowego tego żydka osadzono natychmiast w areszcie. Dalsze śledztwo w toku.

## Polski Instytut Teatrológiczny.

ULATWIENIE STUDJÓW.

Z inicjatywy Zarządu Głównego Artystów Scen Polskich powstał w Warszawie Polski Instytut Teatrológiczny, który będzie miał za zadanie: ułatwienie studiów teatrológicznych przez utworzenie biblioteki oraz zbiorów archiwalnych, dotyczących historii teatru, utworzenie muzeum teatralnego wydawnictwo dzieł teatralnych, podręczników z dziedziny szkolnictwa teatralnego oraz utworów scenicznych w opracowaniu reżyżersko-inscenizacyjnym, prowadzenie kursu teatrológicznego, organizowanie popularnych wykładów z dziedziny teatrológii i t. d. W działalności swej Instytut Teatrológiczny ulega kontroli Rady Instytutu, w skład której wchodzi: prof. Ludwik Biernacki, prof. Jędrzej Cierniak, p. Wincenty Drabik, p. Mieczysław Frenkiel, p. Karol Frycz, prof. Bronisław Cubrynowicz, p. Wilam Horzycza, p. Walery Jastrzębiec, dyr. Kazimierz Kamiński, dyr. Józef Kotarbiński, red. Stefan Krzy-

woszewski, red. Jan Lorentowicz, prof. Zygmunt Łempicki, p. Tadeusz Mazurkiewicz, p. Jan Pawłowski, prof. Gustaw Przychocki, p. Mieczysław Rulikowski, prof. Piotr Rytel, p. Franciszek Siedlecki, dyr. Leon Schiller, dyr. Ludwik Solski, dyr. Arnold Szyfman, prof. Józef Ujeński, red. Adam Zagórski, red. Władysław Zawistowski i dyr. Aleksander Zelwerowicz.

Prezdyum Rady składa się z Przewodniczącego Rady, red. Jana Lorentowicza, V. Przewodniczących: Mieczysława Rulikowskiego i Adama Zagórskiego oraz Sekretarza p. Walerego Jastrzębca.

Bezpośrednio kierownictwo Instytutu obejmie redaktor „Życia teatru“ p. Wiktor Brumer.

Narazie Polski Instytut Teatrológiczny będzie się mieścić w lokalu Zarządu Głównego Z. A. S P. (Al. Jerozolimska 39).

## Niezwyczajne wykopalisko.

STARY CMENTARZ KLASZTORNY.

Podczas kopania rowu kanałowego na ul. Jerozolimskiej w Piotrkowie natrafili robotnicy w dniu wczorajszym na przestrzeni między ulicą Starowarszawską a Zamkową, na przeciwko koszar Franciszkańskich, w starej dzielnicy miasta, na wielką masę kości ludzkich i czaszek, które złożono na powierzchni.

Wiadomość o tem niezwykłym wykopalisku rozeszła się szybko po mieście, wywołując komentarze. Na miejscu gromadziły się do późnej godziny tłumy publiczności, oglądając kości przodków i snując przeróż-

ne refleksje. W godzinach południowych przy był tam radca piotrkowski Magistratu p. Karol Bobiński w towarzystwie inż. Cyły i referenta p. Jabłońskiego. Zawiadomione Urząd parafjalny i zarządzono pochowanie tych szczątków na cmentarzu katolickim.

Jak się okazuje, w tem miejscu znajdował się za czasów Rzeczypospolitej cmentarz klasztorny — o czem świadczy zamurowana, na które natrafiono przy robotach kanalizacyjnych.

domu kołami od wozów.

dyci wyprowadzili krowę, którą potem najwidoczniej przez kogoś spłoszeni pozostawili na polu.

W obawie aby napadnięci nie puścili się w pogoń, bandyci zabarykadowali wszystkie wyjścia z

Nie tracąc przytomności Kasprzycki wyrąbał wejściowe drzwi od wewnątrz, puszczając się za bandytami w pogoń, narazie bezskuteczna.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Pod mroźnym niebem północy.

### Życie oraz wierzenia Eskimosów.

Daleko na północ, gdzie niema ani wspaniałych lasów, ani uprawnej ziemi, a jeno panuje stała zima — mieszkają w nader ciekawych warunkach Eskimosi. Szczep ten utrzymuje się tylko dzięki wydoskonalonej sztuce łowieckiej, która wypełnia większą połowę ich życia. Niema tam ani sklepów, ani telefonu, ani gazet, ani kolei, natomiast wszystko, co tylko można objąć okiem, przedstawia się jako jedna wielka, biała pustynia lodowonieźna.

Życie Eskimosów należy do najcięższych, jakie tylko można sobie wyobrazić i żaden mieszkaniec innej części świata nie mógłby wytrzymać w podobnych warunkach. Nie mają oni właściwie odczynny i wędrują ustawicznie z miejsca na miejsce z całym dobytkiem i rodziną, żyjąc z dnia na dzień. Mężczyźni zajmują się wszystkimi łowami, co dostarcza rodzinie jedyne pożywienie. Inwentarz ogranicza się do pewnego gatunku psów polarnych, które ciągną sanki, obciążone dobytkiem; wiozą one również dzieci i maruderów. Od czasu do czasu zatrzymuje się taka karawana, złożona z kilkudziesięciu sanek, na odpoczynek i wtedy myśliwi udają się na polowanie. Odbywa się ono w nader trudnych warunkach, gdyż szeroka płaszczyna uniemożliwia podchodzenie zwierzyny.

#### ŁOWY NA PSY MORSKIE.

Najpopularniejsze są łowy na psy morskie, które mimo całego sprytu Eskimosów chowają się im zwykle niemożliwie w ostatniej chwili pod wodą. Samo to polowanie odbywa się w następujący sposób: otacza się kołem miejsce, gdzie mają nadzieję napotkać owe psy morskie i w pewnym momencie kilku Eskimosów kładzie się na śniegu, podczas kiedy inni posuwają się z wolna ku zwierzętom. Te, ujrawszy poruszające się postacie, całą uwagę skupiają na nich, z czego korzystają ukryci myśliwi i zaczynają skradać się ku nim z przeciwnej strony, trzymając w rękach gotowy do rzutu ostry harpun. W miarę zbliżania się myśliwych, zwierzęta przenoszą się z jednej kry na drugą i w ten sposób same wpadają w pułapkę, gdyż czatujący Eskimosi ciskają na najbliższego psa harpunem, który utkwivszy głęboko w ciele, znika razem ze zwierzęciem pod wodą. W jednej chwili zaczyna się nie zwykła walka na śmierć i życie: ranione stworzenie ciągnie z całym siłą linę za sobą, gdy tymczasem myśliwy stara się powstrzymać jego ucieczkę. Pod naporem sznura manewrującego we wszystkich kierunkach, rozstępują się kry, tworząc coraz to nowe szczeliny, przyczem niekiedy siła psa morskiego jest tak wielka, że dopiero kilku myśliwych po trafi go po długiej walce wydobyć z wody. Ubitą zdobycz ćwiartują na miejscu przy pomocy noża, sporządzone z kości wala morskiego, inaczej małego wieloryba, poczem odbywa się prawdziwa uczta i karawana rusza w dalszą drogę.

#### RADOŚĆ ZE SZCZĘŚLIWEGO POLOWANIA.

Jeżeli szczęście dopisuje i napotkają na większe przereble, w których żerują wale, wówczas urządzają na nie tak zwane wielkie łowy. I tutaj harpun oraz celność rzutu decydują o całym powodzeniu wyprawy. W razie złowienia jednego z olbrzymów, które nierzadko wielkością i wagą dorównują prawemu słoniowi — wówczas radość niezmierną ogarnia wszystkich, gdyż mięso z wala zapewnia gromadzie pożywienia na kilkanaście dni. Wówczas budują oni na miejscu chaty z bloków śnieżnych, pokrajanych w wielkie płyty czworokątne, przyczem zamiast okien służą tafle z cienkiego lodu, lub błona z ryb. Po rozpaleniu wewnątrz ogniska rodzina układa się do snu, jeden obok drugiego, zaś psy pozostają na straży przed chatami i bardzo często zdarza się, że w nocy

śnieg zasypie je zupełnie. Niekiedy zapuszczają się ku tym prowizorycznym siedliskom także niedźwiedzie polarne, i w takich wypadkach psy odgrywają bardzo ważną rolę, gdyż ostrzegają mieszkańców przed grożącym niebezpieczeństwem...

#### NAJLEPSZA PORA ROKU.

Najlepiej wiedzie się Eskimosom w lecie, gdyż w porze tej powstają wśród masy lodowej wielkie strugi, gdzie gromadzą się w dużych ilościach wale i psy morskie. Również i rybołówstwo za pewnia w tym okresie wiele pożywienia, zaś na polowanie udają się myśliwi w tak zwanych kajakach, które mkną z niezwykłą szybkością wśród brył lodowych. Eskimosi należą do wysmienionych wioślarzy, gdyż większą część życia spędzają w lecie na wodzie. Niestety bardzo wielu z nich ginie

tragiczną śmiercią, bowiem mała łódka może za ledwie pomieścić jednego myśliwego i w razie przedziurawienia jej, szybko się zatapia, zanim Eskimos zdola się z niej wydobyć.

#### KULTURA ESKIMOSÓW.

Ich kultura nie jest podobna do żadnej na całym świecie. Eskimosi wyobrażają sobie stworzenie świata w ten sposób, że góry, doliny, morza, ludzie i zwierzęta, oraz wszystko, co otacza ich dokoła, spadło prosto z nieba na ziemię. Nadto przedstawiają oni sobie, że dopóki świat spoczywał w ciemnościach, dotąd ludzie byli nieśmiertelni i zaczęli umierać dopiero wtedy, kiedy nastąpiła jasność. Księżyc uważają za siostrę słońca, przypisując jej działaniu zjawisko przyływu i odpływu morza.

## Podłe życie marna śmierć.

### CHOROBY I MORDERSTWA DZIESIATKUJA STARA GWARDJĘ SOWIECKĄ.

Wśród jedenastu życzeń, jakie z okazji ósmej rocznicy rewolucji złożył prezes Rykow swym towarzyszom, było jedno bardzo charakterystyczne.

„Prezydent” sowieckiego państwa oświadczył:

— Życzę wam, aby towarzysze ochrania li lepiej siebie samych i siebie wzajemnie i nie umierali tak zbyt często i nagle, jak to miało miejsce w roku ubiegłym.

Życzenie Rykova jest bardzo uzasadnione, jeśli wziąć pod uwagę warunki, w jakich zmarło 10-ciu najwybitniejszych działaczy sowieckich w ostatnim roku.

#### Lenin

zmarł nagle na udar mózgu, spowodowany przez sklerozę

#### Urickij,

przewodniczący petersburskiej czerewyczajki, został zastrzelony.

#### Wołodarskij,

przywódca petersburskich komunistów, został zastrzelony.

#### Worowski,

pierwszy poseł sowiecki we Włoszech, został zamordowany przez Conrاديةgo w Lozannie.

#### Narimanow

Nariman, tatar azerbejdżański, lekarz w Baku i prezes Centralnego komitetu wykonaw

czego, zmarł nagle w Moskwie, tkniety udarem sercowym.

#### Władimirow,

ludowy komisarz finansów, zmarł na wiosnę 1925 r. we Włoszech, dokąd udał się w celach leczniczych. Śmierć nastąpiła niespodziewanie.

#### Skijanskij,

młody lekarz, w swoim czasie prawa ręka Trockiego w komisariacie wojennym i wojennej radzie rewolucyjnej, której był wiceprezydentem, utonął w jeziorze w pobliżu Nowego Jorku podczas wycieczki.

#### Miasnikian,

prezes Centralnego komitetu wykonawczego utracił życie razem z dwoma innymi wybitnymi bolszewikami kaukaskimi podczas nieszczęścia lotniczego w Tyflisie. Chodzą słuchy, że pilot Gruzin sam się ofiarował, aby zgładzić swoich pasażerów.

#### Cirul,

prezydent policji moskiewskiej, zginął w wieku niżej 40 lat w październiku 1925, podczas nieszczęścia automobilowego w Moskwie.

#### Frunze

skończył również nagle bezpośrednio po operacji, przeprowadzonej w obecności licznego konsylium lekarskiego. Był młody i zdrowy, pełen energii i nadziei.

## Sowiecki wymiar sprawiedliwości.

### KODEKS KARNY NIE WSPOMINA O... PROSZKU PERSKIM.

(§) Jeden z korespondentów wiejskich t. zw. sielkorów gazety „Towariszcz”, wychodzącej w Wiaźmie, zwrócił się do redakcji z listem o niebezpieczeństwie groźnego najsłabiej... pluskiew na lokal sędziowski ludowy gminy Tumieniewskiej. Píše on w tym liście: „Pluskwy rozmnożyły się bez przeszkód w tym lokalu i w swoim zuchwałym i agresywnym organizują masowe ataki na klientelę sądową w biały dzień. Siadziesz sobie np., a tu nagle jak cie zakluje, jak szpilka, za czynasz skakać po lawce, jak zając w kapusie”.

List nie został bez odpowiedzi. Sad nadał bowiem następujący komunikat: „Proszę wydrukować, że w lokalu sądu ludowego trzeciego okręgu pow. Wiaziemskiego oprócz pluskiew są może i inne robaki. Otrzymałem tu lokal po komitecie wiejskim i robactwo razem z lokalem. Pomimo to przedsięwzię

#### RYCERSKOŚĆ U ZWIERZĄT.

§) Oryginalny pojedynek — pomiędzy dwoma lwami opisuje znany myśliwy amerykański, Joe Bruce, który wraz ze swym przyjacielem Józefem Dixon był świadkiem ciekawej i jednocześnie wzruszającej sceny.

Podczas wycieczki w okolicę znanego „Sequoia National Park” (Narodowy Park amerykański objętości 300 ha) potężny ryk lwicy zmusił ich me

środkami dla uzyskania kredytów na prośbę perski, gdyż paragraf 49 kodeksu karnego go R. S. F. S. R. nie dotyczy pluskiew i nie mogą one wyrokiem sądu być pozbawione prawa pobytu w niektórych miejscach w ciągu 3 lat”. (—) Sędzia Ludowy Kuźmienkow.

W Wiaźmie sędzono, że sędzia żartuje. Okazało się jednak, że traktuje on sprawę poważnie, gdyż ogłosił drugi list: „Rozpatruję smutne objawy ze strony Prawnej. Czy pluskwa jest to czynnik społecznie niebezpieczny? Trzeba, towarzysze i dla robaka mieć sumienie: dokąd je na zimę wypędzać? Rewolucyjny wymiar sprawiedliwości unika zbyt licznych tragedii. Inna rzecz, gdyby je można zabić momentalnie, ale jak wykazałem budżet nie przewiduje proszku perskiego i dopiero teraz na skutek niezadowolonych ludności wystąpiłem o stosowne kredyty”.

żliwie prędzej ukryć się w gałęziach wielkiego drzewa. Po chwili ukazała się lwica, za którą nieopodal kroczył młody piękny lew, który zachowaniem swym zdradzał płomienne uczucia miłości. Najwidoczniej jednak umizgi pięknego „młodziana” nie przypadły do gustu „nadobnej pani”, gdyż kilkakrotnie rykami dawała oznaki swego niezadowolnienia.

# Czarowny zakątek świata.

## Badanie „błękitnej groty” na wyspie Capri.

### PODWODNE ZDJĘCIA.

„Ekspedycja naukowa pod kierownictwem dr. Hartmanna wyruszyła na wyspę Capri, celem zbadania tak zw. „błękitnej groty”, słynnej z niezwykłej piękności. Dokonane podwodne zdjęcia wykazały zupełnie naturalną konfigurację skał, których w żadnym wypadku nie wyrzeźbiłaby ręka ludzka. Uzyskanie dokładnego obrazu jaskini przedstawia nadzwyczajną wartość ze względu na to, że przez dłuższy czas istniała różnica zdań wśród uczonych, z których jedni twierdzili, że owa grotka powstała sztucznie, natomiast inni upierali się przy jej naturalnym pochodzeniu, przypisując wspaniałe wyrzeźbienia działaniu wody i różnych jej składników. Nader ożywiona polemika, jaka wywiązała się na temle między dr. Hartmannem a prof. Brühlem, obecnie zakończyła się, a to dzięki specjalnemu aparatowi, przy pomocy którego udało się uzyskać podwodne fotografie i zreprodukować je w powiększeniu.

### FASCYNUJĄCA GRA ŚWIATŁA.

Pozostała jeszcze dotychczas niewyjaśniona kwestja pochodzenia podwodnego korytarza i arkady, przez którą wpada do groty światło, załamując się w wodzie morskiej i wywołując fascynującą grę barw w subtelnym odcieniach, począwszy od srebrnego, a kończąc na niebieskim. Nadwodna część groty przedstawia się również imponująco: prowadzi do niej wąskie wgłębienie, przez które za ledwie małą łódką może przecisnąć się i to z wielkim trudem. Wejście samo posiada kształt rynny oraz wystający znacznie ponad poziom wody próg, który tworzy niejako platformę. Zdjęcia dr. Hartmanna wykazują niebywałą wprost symetrię pomiędzy zarysami otworu korytarza nadwodnego, a tunelem podziemnym, który wygląda zupełnie, jak gdyby wykuty był ręką ludzką. Największe wszakże wrażenie czyni niebieskawe światło, niby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej niecałkowicie w pewnych godzinach olśniewające, promienne wizje.

### POCHODZENIE GROTY.

Grotka pochodzi prawdopodobnie z czasów cesarza rzymskiego Tyberjusza, naleziono bowiem cały szereg napisów, które dowodzą, według obliczeń ekspedycji, że wyspa Capri wznosiła się pierwotnie o 16 stóp wyżej ponad poziom morza, aniżeli dzisiaj. Za czasów rzymskich wchodziło się do wnętrza gankiem, znajdującym się obecnie o jakie 40 do 50 stóp pod wodą. Ponieważ światło słońca mogło wprost dostawać się do groty i nie przechodziło przez wodę, przeto nie wywoływało tych różnorodnych refleksów tęczywych i dla Rzymian nie egzystowała zupełnie „niebieska grotka”, jak ją teraz nazywają.

### OPZYCJA „MARINA GRANDE”.

Dalsze badania dr. Hartmanna będą prawdopodobnie wstrzymane przez dłuższy czas, chociaż włoskie Ministerstwo marynarki i generalna dykcja sztuk pięknych udzieliła mu specjalnego zezwolenia w tym kierunku. Przyczyną tej przerwy będzie opozycja i to zupełnie nieoczekiwana, z jaką wystąpili gondolierzy, oraz rybacy, połączeni w organizację „Marina Grande”. Oni to właśnie rozpuścili pogłoskę, że dziwne zjawiska świetlne nie polegają na naturalnym działaniu promieni słonecznych, lecz są sztucznie wywoływane przez ekspedycję. Wspomniani „marinał”, bez pomocy których żaden turysta nie mógłby dostać się do wnętrza groty, obawiają się, aby temi osobliwymi ruchami nie zajęła się przypadkowo jakaś specjalna instytucja, gdyż w takim razie utraciliby źródło poważnych dochodów, dzięki statemu, a licznemu napływowi obcokrajowców, pragnących zwiedzić „czarowny” zabytek przepięknej Caprery. Ostatnio udało się wyjaśnić zainteresowanym sferom, że dalsze poszukiwania naukowe w żadnym wypadku nie naruszają

„interesów”, związanych z odwiedzeniem groty, co złagodziło nieco opór rybaków.

### ARCHEOLOGIZY O KORYTARZU.

Zdjęcia fotograficzne przedstawiają podwodną arkadę z wąskim tunelem, które rozdziela kilkumetrowej grubości ściany skalne, przyczem po lewej stronie znajduje się właściwe wejście, natomiast prawa ściana jest zarośnięta morską roślinnością, co utrudnia jej zbadanie. Wewnątrz znajduje się w zagłębieniu platforma, ze stopniami kamiennymi, które prowadzą w głąb ziemi. W górnej warstwie skalnej wspomnianej arkady znajduje się kwadratowy otwór, skąd idzie ganek w kierunku południowo-wschodnim, na przestrzeni jakich 500 stóp ku wyspie pod jej powierzchnią. Otwór ten jest zamknięty wielką płytą kamienną, tak miernie wykutą, że na widzu robi nadzwyczaj ludzkie wrażenie dzieła człowieka. Archeolodzy są zdania, że wspomniany korytarz w odległych czasach służył jako potajemne wyjście z willi Tyberjusza, któ-

rej ruiny dotychczas się jeszcze przechowały. Podłoga groty jest piaskowa, miękka, pokryta na całej przestrzeni podwodnymi roślinami. Wewnątrz nie znaleziono jednak żadnych zabytków o wartości historycznej.

### RUINY ŚWIATYNI JOWISZA.

Ekspedycja spodziewa się w najkrótszym czasie poczynić doniosłe odkrycia również wśród ruin willi Jowisza, położonej na wschodzie wyspy Capri, którą to willę również wybudował Tyberjusz. Pierwsze prace w tej okolicy doprowadziły do wydobycia wielu wspaniałych kolumn i postumentów z ciekawymi napisami. Jak głosi prastara legenda, w miejscu gdzie ściana skalna zanurza się w morzu, mają być ukryte niezmiernie kosztowności, jednak dotychczasowe poszukiwania przy pomocy zwykłych aparatów nurkowych nie dały żadnych rezultatów, a dr. Hartmann postanowił dalsze badania odłożyć do wiosny przyszłego roku.

# Ooltewah miastem aniołów.

## NAJMORALNIEJSZE MIASTO NA ŚWIECIE

§) Cnota niewiast w miasteczku amerykańskim Ooltewah, w stanie Tennessee, została zabezpieczoną nareszcie przed wszelkimi pokusami. Naprawdę ktoś, przetrząsając zakątki tego miasta, poszukiwałby odczynków nowoczesnych wymysłów diabelskich, wiodących kobiety na zatracenie. W mieście tem niema ani jednego ołówka do brwi, ani jednej tubki z karminem do ust, ani jednego pudełka pudru, nie gra tam żaden jazzband i żadna księgarnia nie sprzedaje powieści zatrujących serca. Wszystkie te zakazane przedmioty zniszczono, urządzając potężne autodafé. Zacięci purytanie z Tennessee, którzy jak wia-

domo, stoczyli niedawno walkę z teorią Darwina, zorganizowawszy na wzór wojskowy oddziały — chodzili od domu do domu w Ooltewah i przetrzasali wszystkie kąty, nie cofając się nawet przed progiem dziewczęcych sypialni. Wszystkie przedmioty, będące ich zdaniem, narzędziami zepsucia, gromadzili, aby je potem spalić na popiół.

Mieszkanicy tego miasta mają obecnie blade policzki i wargi, ale serca czyste, jeżeli oczywiście czystości serca równoznaczna jest z brakiem karminu i szminki. Lokalny dziennik tamtejszy oznajmia z triumfem, że Ooltewah stało się miastem aniołów.

# Ciekawe doświadczenie.

## LAMPY KWARCOWE DLA MAŁP.

§) Ciekawego doświadczenia dokonano w londyńskim ogrodzie zoologicznym.

Jak wiadomo, większość małp prowadzonych do europejskich ogrodów zoologicznych, zdycha przedwcześnie na zapalenie płuc, nie mogąc znieść zwłaszcza przenikłej, mglistej atmosfery jesieni europejskiej. Dawało się to stwierdzić zwłaszcza na małpach londyńskiego ogrodu zoologicznego ze względu na długotrwałe, zimne mgły, często trwające całymi tygodniami w Anglii Południowej.

Małpy, opuszczające chętnie nawet w dni mroźne, ale słoneczne, klatki zimowe, znajdującą się wewnątrz ogrzanego gmachu przez obracające się drzwiczki, które nauczyły się łatwo otwierać, i spędzały czas wesoło, w ciągłym ruchu, na świeżym powietrzu w klatce letniej — w razie nadejścia dni pochmurnych i wilgotnych drżały z zimna nawet w mocno ogrzanej klatce zimowej, siedząc smutno przyciśnięte jedna do drugiej.

Aby temu zaradzić, przeprowadzono najpierw rury z rozgrzanym powietrzem pod półkami w klatce, na których małpy zwykle układały się do snu, w ostatnich zaś dniach umieszczono pod pułapem klatek zimowych i letnich lampy elektryczne o globach kwarcowych, przepuszczających, jak wiadomo, promienie ultrafioletowe, a ochronionych przez siatki druciane, aby małpy nie mogły ich popsuć.

Narazie lampy te pala się dwa razy dziennie po kwadransie, a już znać wpływ ich dobroczynny na zwierzęta, przywykłe do gorących promieni słonecznych.

Ciekawe to było widowisko — pisze sprawozdawca londyńskiego „Timesa” — gdy Poraz pierwszy zapalono te lampy kwarcowe, jak małpy, poczuwszy od razu ich działanie, wspięły się na najwyższe półki oraz na gałęzie drzewa ustawionego w klatce i siadły tuż pod lampą, wyciągały rece i wystawiały kolejno wszystkie części ciała na promieniujące z lamp ciepło i światło.

# Przed trzema wiekami.

## BITWA MORSKA POD OLIWĄ.

§) W roku 1627 Gdańsk był blokowany przez flotę Szwedzka, z którego powodu nasze linie komunikacyjne były odcięte i handel Gdański został zupełnie zatamowany. Szwedzka flota krążyła koło zatoki gdańskiej zatrzymując wszystkie statki handlowe.

Lecz w Gdańsku stała eskadra polska, która bacznie śledziła ruchy floty szwedzkiej. 28 listopada admirał nasz, Dickmann, otrzymał raporty, że flota szwedzka krąży koło Oliwy. Uważając moment i wiatr za odpowiedni, adm. Dickmann wprowadził swą eskadrę z Gdańska i napadł Szwedów. Bitwa była gorąca. Obydwaj admirałowie, nasz i

szwedzki polegli. Eskadra szwedzka została zupełnie rozbita i zadanie naszej floty — znieście blokadę zostało uskutecznione. Z triumfem wracała eskadra polska z trofeami do Gdańska, tym razem entuzjastycznie witana przez Gdańszczan, gdyż zwycięstwo floty polskiej oznaczało wznowienie wolnego handlu morskiego.

To zwycięstwo floty polskiej wywarło duże wrażenie w całej Europie, dowodem czego służyły liczne sztuczki artystów cudzoziemskich z epizodów tej bitwy. W sali ratuszowej w Gdańsku — gdzieś w kacie wisi obraz przedstawiający tę bitwę.

# PRZEMYSŁ I HANDEL

## Polepszenie sytuacji.

### NASZ OBROT ZAGRANICZNY.

Obrót zagraniczny za październik wykazuje zwykłą ogólną. W przywozie jest ona bardzo nieznaczna (wrzesień 72,8 milj. zł. październik 80 milj. zł.). Wywóz wzrósł znacznie wydatniej w tym samym czasie: 108,9 milj. na 131,5 milj. Po raz pierwszy zatem od szeregu miesięcy mamy do czynienia z bilansem, który wykazuje rozrost życia gospodarczego — nie zaś kurczenie się, jakiegoś obserwowali dotychczas.

5,2 milj. nowo przyrostu dowozu przypada na produkty spożywcze. Szczególnie wzrósł import owoców i warzyw. Można to uważać za zjawisko ujemne, ale póki sadownictwo nasze się nie rozwinie — ludność będzie się musiała odwoływać do wytwórczości zagranicznej. Wzrost przywozu owoców w miesiącach jesiennych jest u nas zjawiskiem stałym, z którym liczyć się musimy.

Dalsze zwiększenie się przywozu przypada na surowiec tekstylny oraz na wyroby metalowe, czyli na produkcję i inwestycje. Zwraca uwagę wzrost przywozu szyn z zagranic. Pozycja ta nieznaczna — wolelibyśmy jednak, by rząd sam przynajmniej nie sprowadzał z zewnątrz tego, co się w kraju wytapia.

Wywóz koni i bydła rośnie z 9,7 milj. na 13,9 wyrobów z drzewa z 15,3 milj. na 18,5. Właściwej wymowy nabiorą te cyfry, gdy je porównamy z rokiem minionym. Otóż w roku 1924 wywieźliśmy wyrobów drzewnych za czas od I, do X, łącznie na

sumę 101,4 milj. — w r. b. a 201,9 milj. Liczby te dla wywozu bydła mają się, jak 34,3 milj. do 84 milj. Jest to bardzo wyraźna wskazówka dla nowej pracy gospodarczej. W tym tempie nie zwrastał dotąd eksport polski w żadnej innej dziedzinie.

Wywóz węgla rośnie, ale bardzo wolno. Zamiast 491 tys. tonn wrzesniowych, wywieźliśmy 555,5 tys. tonn w październiku, co dało nam 1,5 milj. zł. przyrostu (10,3—11,8). Pewną zwykłą wykazują koks, brykiety itd. Tu bardzo mocno odbija się na nas wojna gospodarcza z Niemcami. Eksport węgla wynosił w miesiącach I—X, r. z. 9,197 tys. tonn, wartości 226,6 milj. zł. Obecnie spadł do 6,710 tys. tonn i 122,3 milj. zł. Możliwie zdobywamy nowe rynki zbytu — praca nasza atoli w tym kierunku bez własnej floty handlowej nie może być owocną.

Wywóz wyrobów tekstylnych ożywił się nieco (z 16 na 17 milj.) Pozycja ta, bardzo znaczna w naszym handlu zagranicznym, niestety wykazuje znaczny deficyt w porównaniu z rokiem zeszłym (144,8—123,8).

Polepszenie się jest atoli wybitne na rynku naszym metalurgicznym. Wywóz we wrześniu wynosił 10,6 tys. tonn, w październiku 15,2 tys. Nadmienić wypada, że cały przyrost przypadł wyrobom z ołowiu i cynku. Żelazo cofnęło się bardzo poważnie. Wzrósł nieco wywóz maszyn i aparatów.

Szereg tedy pozycji wywozowych świadczy wymownie o polepszeniu sytuacji.

## O eksport do Peru.

### WYSOKOŚĆ STAWEK PRZEWOZOWYCH.

(—) W sprawie eksportowej do Peru zwraca Konsulat Polski Rpl. Peru uwagę, że nie jest wskazane, aby firmy bezpośrednio zwracały się do różnych firm osiadłych w Limie lub Callao, gdyż te może nie zechcą popierać handlu polskiego, mając na widoku swą własną metropolję i nie chcąc wprowadzać polskiej konkurencji na rynek peruwiański. Należy zwracać się każdorazowo do Izby Handlowej w Callao i w Limie (Camara del Comercio). Izby te bezstronnie załatwią każdą ofertę. Oprócz tego należy przesyłać przynajmniej początkowo kopję wysłanych z Polski ofert do Konsulatu Rzpl. Polskiej w Limie (Lima, Casilla 2136).

Stawki przewozowe są bardzo różne w zależności od tego, czy przeladunek, względnie załadunek ma się odbywać w Hamburgu, Liverpoolu, Antwerpii lub La-Rochelle-Pallice. Czynione są starania o utworzenie rejsu floty peruwiańskiej z Callao do Gdyni, jednak starania te napotykają trudności wobec niepewności pełnego tonnażu z Polski oraz wogóle słabego zainteresowania się kupiectwa polskiego rynkami peruwiańskimi.

W Peru cło opłaca się, podług faktury, poświadczony przez Konsulat Peruwiański ad valorem. Cło opłaca się w wysokości 3 do 65 proc. wartości towaru. Są również towary całkiem wolne od cła.

Poniżej podajemy niektóre stawki celne: a) maszyny, tramwaje, wagony itp.—wolne od cła; b) drogie kamienie — 3 proc. wartości; c) szmergiel, biały metal, rury, cynk w płytach, artykuły techniczne — 10 proc. wartości; d) marmur, artykuły chemiczne, terpentyna — 20 proc. wartości; e) worki jutowe — 31 proc. wartości; f) manufaktura — 40 proc. wartości; g) spirytualja — 65 proc. wartości; h) sól — wzbrconiony w wóz (monopol). Kredyt w Peru jest tani, wynosi bowiem 3—5 proc. w stosunku rocznym. Ważniejsze artykuły, które Peru wywozi do Europy (Anglja, Niemcy) są kauczuk, kawa, miedź, bawełna surowa, balsam peruwiański, złoto, skóry surowe, rogi, kopyta, mangan, nafta, srebro, cyna, wosk, wełna (al paca, vicuna, llama).

Spis niektórych firm importowo-eksportowych oraz banków, które wyraziły chęć nawiązania stosunków z bankami polskimi, jest do przejrzania w Izbie przem. - handlowej w Poznaniu.

Peru jest również dużym odbiorcą, na meble gięte. Katalogi należy drukować w języku hiszpańskim, gdyż w innych językach nie osiągają żadnego celu. Zainteresowane firmy w stosunkach handlowych z Rz. Peru zechcą zgłaszać się w Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

## Zwyżka cen zboża.

(—) W ubiegłym tygodniu ceny zboża chlebowego poszły w górę na wszystkich rynkach światowych. Okoliczność ta w połączeniu ze zwyżką kursu dolara przyczyniła się do masowego wywozu od nas żyta i pszenicy zagranicę. W końcu tygodnia młyny na potykały na trudności przy zakupie zboża. Płacono za pszenicę wyborową 32 zł. do 35 zł. (w ub. tygodniu 28 zł.), żyta suche — do 22

zł. (18 i pół zł.) w zależności od gatunku wszystko za kwintal.

W związku z tem cena maki poszła znacznie w górę i wynosi: amerykańska wyborowa od 75 gr. do 80 gr. (dotąd 68—70 gr.) przy b. małych obrotach, pszenica krajowa 4—0000—60 gr. (dotychczas 56 gr.), żytnia pyłowa 4—0000—40 gr. (dotąd 36 gr.) przy mocnej tendencji. Otrębami obracano po 12 gr. za kg.

## EKSPORT POLSKIEJ MANUFAKTURY DO ROSJI.

(—) Związek Eksportowy Przemysłu Włókienniczego w Łodzi na ostatnim posiedzeniu poświęconym omawianiu stosunków wymiennych z Rosją wysunął projekt utworzenia w Moskwie składu, w którym przemysłowcy łódzcy składaliby towary. Towary te grałyby rolę pewnego procentu kredytu dla

Wniesztorgu. Jak wiadomo firma Scheibeln i Grohman już od dłuższego czasu zamierza w najbliższej przyszłości utworzyć skład konsygnacyjny w Moskwie. Placówka na terenie moskiewskim połączona ze zbymem towarów polskich będzie oddana jednej z osób posiadającej zaufanie przemysłu. Ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy zależy od stanowiska oddziału Wniesztorgu w Warszawie.

## UCIECZKA ZŁOTA Z AMERYKI.

(—) Za okres dziewięciu miesięcy rb. przywieziono do Stan. Ziedn. złota za 59,841,337 dolarów wywieziono natomiast 204,272,802 dolarów, kiedy w tym samym okresie roku ub. zanotowano, jako dopływ Niemiec za 67,5 milj. dol. do Indii 56,5 milj. dol., do Australii 27 milj. dol. Przewóz złota Pochodził z Kanady (22,5 milj. dol.), Holandii (10 milj. dol.) i Francji (6,5 milj. dol.)

## NA CO WYDATKOWANO POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ.

(—) Z pożyczki amerykańskiej 1925 roku, która na dz. 31 października r. b. stanowiła sumę 123,946,233 zł. użyto zgodnie z opracowanym poprzednio planem: na budowę nowych kolei — 23,900,000 zł, które wpłacono Min. Kolei, na pożyczki i lokaty z państwowego funduszu gospodarczego — 73,484,156 zł. i wreszcie na zakup obligacji i listów zastawnych — 23,582,933 zł. Ogółem Ministerstwo Skarbu wydatkowało dotąd z pożyczki amerykańskiej 120 milj. 967,089 zł.

## REORGANIZACJA PAŃSTWOWYCH KOLEI DOJAZDOWYCH.

(—) Na posiedzeniu komitetu eksploatacyjnego państwowej rady kolejowej poruszono projekt stworzenia Tow. akcyjnego dla budowy i eksploatacji kolei miejscowych i objęcia zarządu nad istniejącymi kolejkami państwowymi. Jak wiadomo administrowanie kolejami dojazdowymi przez władze centralne lub dyrekcje kolejowe uniemożliwia racjonalną eksploatację tychże, nie dając możliwości zaspokojenia potrzeb miejscowych i prócz tego zawsze nieomal zagraża deficytem. Do bliższego opracowania projektu reorganizacji powołano specjalną komisję pod przewodnictwem inż. Rybickiego.

## Patron turystów.

§) Prasa włoska donosi, że Pius XI wydał breve papieskie, którym ustanowił świętego Bernarda patronem turystów. Obecny papież, który przed laty mieszkał w Medjolanie jako konserwator i prefekt biblioteki Ambroziusa, sam był zapalonym turystą i wstawiał się tem, iż między innymi był na szczytach trudno dostępnego Matterhornu. „Un alpinista di prima forza“, jak go wówczas zwano, pamiętny swej sławy turystycznej, daje turystom na patrona świętego Bernarda z Mentony, który w 962 r. założył klasztor na przełęczy w kantonie Wallis, która później nazwana została jego imieniem. Legenda przypisująca św. Bernardowi zburzenie świątyni Jowisza na przełęczy między Galją cisalpińską i transalpińską nie jest historycznie prawdziwą. Świątynię tę kazał już zburzyć cesarz Konstantyn zbudował na tem miejscu kościół chrześcijański, który został obrócony w gruzy w czasie wędrowki narodów. W czasach przedrzymskich czczono na tem samym miejscu celtyckiego bożka Penninusa. Na Penninus Mons, identycznym z górą św. Bernarda znaleziono w XIX w. pozostałości nagiego młodzieńca z wzniesioną prawą ręką i napisem dowodzącym iż celtycki szczerp Veragri oddawał cześć temu bożkowi na miejscu, poświęconemu później świętemu Bernardowi pod którego opiekę oddani zostali obecnie przez Ojca św. wszyscy turyści.

## Dlaczego chodzimy do kinematografu?

§) Jeden z dzienników amerykańskich zwrócił się do czytelników swych z zapytaniem, dlaczego uczęszczają do kinematografu, i otrzymał odpowiedzi następujące:

Aby zobaczyć ulubioną gwiazdę filmową — 252 odpowiedzi; ze względu na pochlebne sprawozdania w dziennikach — 193; dla przekonania się jak przerobiono na film znana powieść lub sztuka teatralna — 177; ze względu na wielką reklamę — 158; ze względu na sławę reżysera filmu — 157; ze względu na dobrą muzykę — 135 i wreszcie ze względu na sławę autora rekopisu — 78.

Podając liczby powyższe, paryski „Cinematographique“ zaznacza, że można by bezwątpienia zastosować je też do francuskich zwolenników filmu.

Zapewne też do naszych.



## ZYGZAKI

### Logika i dolar.

Spadek dolara jest nieusprawiedliwiony. Przemówienie min. skarbu Zdziechowskiego.

Dolar znowu nieco w górę  
Skacze sobie bez rozumu.  
— Jaka tego jest przyczyna?  
Tak pytają się wśród tłumy.  
Pan Minister Skarbu rzecze:  
Ze w tem jego niema winy.  
I, że dolar skacze w górę  
Ot, zupełnie bez przyczyny.  
Pan Minister mówi swoje.  
Ale dolar go nie słucha:  
Na złotego już się uwziął  
I dokucza — brzydka iucha.

Zwyczaj sprzeczna jest z logiką,  
Która dziwne ma tajniki.  
Lub też może głupi dolar  
Wcale nie zna praw logiki.

— 000 —

## KRONIKA

### KALFNDARZYK.

Wtorek 1 grudnia, Elżyszka  
Czytelnia Tow. Przejaciół Francji.  
Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w.

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
auctycy  
radjofon



(Park im.  
Sienkiewicza,  
Otwarta  
od godz.  
10-ej rano  
do 23 w.

### WIDOWISKA.

Teatr Miejski „W sieci”  
Teatr Popularny „Kontroler wagonów sypialnych”  
Kino Luna „Z rak do rak i Pieśń miłości triumfującej”  
Kino Casino „Iwonka”  
Kino Reduta „W podziemiach grzechu i miłości”  
Kino Odeon „Piękny Karnawał”  
Kino Apollo „Napad na okret pocztowy”  
Kino Spółdzielni Prac Państw. X-ro przykazań  
Kino Dom Ludowy „Uciemienie” (2 serje)  
Kino Resursa „Potęga brwiantów”  
Miejski Kinemat. Oświatowy „Nibelung”

— 000 —

## Wiadomości bieżące

### — Gwiazdka na Kresy —

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia — tradycyjna „Gwiazdka”. Mając możliwość spędzić święta spokojnie w rodzinnym kole, nie zapominajmy o tych, którzy święta spędza zdala od swoich, pełniąc twarde służbę na wschodnich granicach Rzeczypospolitej w Korpusie Obrony Pogranicza.

Żołnierzowi, pełniącemu służbę na Kresach, zdala od rodziny, należa się dowody pamięci i życzliwości ze strony społeczeństwa, to też tą drogą Czerwony Krzyż zwraca się z gorącym apelem, aby wszyscy w miarę swych możliwości przyczynili się do uświetnienia „gwiazdki” i niewątpliwie każdy dołączy wszelkich starań, aby przygotować paczkę, lub złożyć ofiarę.

Ofiary przyjmuje codziennie biuro Czerwonego Krzyża, Piotrkowska 96, w godz. od 9—3 po poł.

Paczki prosimy składać w czasie od 14—18 grudnia.

Jednocześnie nadmieniamy, iż życzeniem komitetu jest, aby paczka zawierała oplatek, ćwierć kg. suchej kiełbasy, lub boczek, ćwierć kg. ciasta, ćwierć kg. cukru, paczuszkę herbaty, 20 papierosów, zapalki, papier listowy i zaadresowaną do ofiarodawcy pocztówkę z marką.

## Nie mów fałszywego światła przeciw bliźniemu twemu.

ZA ROZSZERZANIE NIEPRAWDELIWYCH OKOLICZNOŚCI O STANIE FINANSOWYM FIRMY T-WO AKC. WYROBÓW BAWELNIANYCH LUDWIK GEYER REDAKTOR „REPUBLIKI”  
I<sup>o</sup> SKAZANY NA 3 MIESIĄCE WIEZIENIA.

W dniu wczorajszym Wydział Karny, tuż Sąd Okręgowy rozpoznawał dwie sprawy wytoczone przeciwko Janowi Urbachowi, redaktorowi odpowiedzialnemu pisma łódzkiego „Republika”: jedną wytoczoną przez T-wo Akcyjne Wyrobów Bawełnianych Ludwika Geyera, drugą — przez członka zarządu T-wa Akc. Ludwik Geyera Gustawa Geyera.

Rozprawom przewodniczył sędzia okr. Wilkowski w asystencji sędziów okr. Zienkiewicza i Przegalińskiego. W charakterze rzecznika oskarżycieli prywatnych w obu sprawach stawał adw. Szurlej. Obrońcą wnoszą adw. Montlak.

Oskarżony z przyczyn nam nieznanych na rozprawę się nie stawił.

Jak wynika ze skargi, Tow. Akc. Ludwik Geyer, w numerze 151 dnia 4 czerwca 1924 r. łódzkiego dziennika „Republika” umieszczono naczelną artykuł pod tytułem „Tow. Akc. „Zawiercie” i „Ludwik Geyer” zagrożone” w którym anonimowy autor nie tylko w jaskrawej i wysoce tendencyjnej formie charakteryzuje położenie firmy Geyera jako krytyczne, oraz rzuca podejrzenie na firmę Geyera, że sfalszowała ona bilans drogą rzekomo, zbyt wysokiego oszacowania składu towarów, aby rzekomo „zasłonić straty, ostatnio poniesione”.

Ponieważ autor zdaniem oskarżyciela prywatnego firmy Geyera, nie miał, i mieć nie mógł absolutnie żadnych danych o ilości, rodzaju gatunku towarów, pozostałych na składzie w dniu 31 grudnia 1923 r. wyprowadzenie jakichkolwiek wniosków, co do zbyt wysokiego oszacowania remanentu towarów, nie ma żadnych podstaw, i rzucanie tego rodzaju podejrzeń jest tendencyjnym wymysłem w celu szkolenia interesom firmy Geyera.

W drugiej części artykułu, rozpoczynających się od słów „bardzo niepokojąco przedstawia się pozycja dłużników” autor stara się udowodnić, że „znakomita” część sumy 450000 dolarów, figurującej na rachunku dłużników, może być zakwalifikowana jako wątpliwa i dlatego „położenie firmy w obecnych warunkach kredytowych musi być określone jako poważne”.

Absurdalność takich wywodów jest oczywista dla wszystkich, kto ma choć najmniejsze pojęcie o kredytach, udzielonych przez większe przedsiębiorstwa przemysł. w Łodzi. Wśród dłużników firmy Geyera, figurujących w bilansie na dzień 31 grudnia

1923 roku największe pozycje stanowią odbiorcy towarów tejże firmy; udzielony im kredyt z reguły nie przekracza 1 — 2 miesięcy i sumy figurujące w bilansie na dzień 31 grudnia 1923 roku były całkowicie spłacone w lutym i w marcu r. 1924, gdyż w tym czasie żadnego kryzysu nie było.

Autor artykułu nie mógł o tem nie wiedzieć. Ponadto drukowanie tego rodzaju artykułów w momencie, gdy Łódź przeżywa bardzo ostry kryzys pieniężny grozi wprost nieobliczalnymi następstwami i musi być kwalifikowane jako czyn antypaństwowy; na skutek takich alarmujących w mieście wiadomości o zaniku zdolności kredytowej największych i najstarszych firm w przemyśle włóknistym, wierzyciele zagraniczni cofnęli lub ograniczyli kredyty przemysłowcom łódzkim, co nie wątpliwie jeszcze bardziej pogorszyło obecne ostre przesilenie i zmusiło przemysłowców do dalszego ograniczenia produkcji, a w konsekwencji odbiło się bardzo ujemnie na dobrobycie szerszych warstw ludności.

W konkluzji T-wo Akc. Ludwik Geyer domaga się surowego ukarania redaktora „Republiki” za rozgłaszanie w druku wiadomości okoliczności fałszywej, podkopującej zaufanie do działalności przemysłowej T-wa Ludwik Geyera, to jest za przestępstwo z art. 540 cz. 2 K. K.

P. G. Geyera wniósł skargę z art. 531 i 533 K.K. czując się dotknięty temiż artykułami.

Adw. Szurlej podkreślając, że wszystko, co napisała „Republika” jest ordynarnym kłamstwem, że widoczna tu jest zła wola, że „Republika” jest szkodnikiem społecznym, który pisze nic, wielkie nic, a mówi, że pisze wielkie rzeczy, że ma na oku wielkie cele. „Prasa to potęga, staje się mieczem w rękę szalonego. Działalność „Republiki” — to to ostatnie. Chce ona podrywać zaufanie, bawi się w prorocztwa, że np. „Zawiercie” upadnie i cieszy się potem, że upadło. Dla takiego szkodnika, dla przyprowadzenia go do równowagi, trzeba surowej represji, o tę represję Sąd proszę”.

Sąd skazał redaktora „Republiki” za podanie świadomie fałszywych danych o firmie T-wo Akc. Wyrobów Bawełnianych Ludwik Geyera, na trzy miesiące więzienia, i za zniesławienie G. Geyera na jeden miesiąc aresztu.

## Defraudacja w Spółdzielni Oficerskiej

### KIEROWNIK SPRZENIEWIERZYŁ 30,000 ZŁOTYCH

Spółdzielnia Oficerska D.O.K. IV. kierował poprzednio były porucznik gospodarczy p. Piotr Dąbrowski i Spółdzielnia od dłuższego czasu zaczęła podupadać przy jego kierownictwie.

Po zmianie kierownictwa zażądano specjalnej komisji, która to przeprowadzając szczegółową rewizję ksiąg skonstatowała brak około 30,000 zł. Badany Dąbrowski przed komisją tłumaczył się, że sumę tą pochłonęła dewaluacja złotej monety, defraudacja, której to rzekomo miał on dokonać. Dąbrowskiego zawieszono w czynnościach, a sprawę skierowano do Prokuratury Wojskowej, która po przeprowadzeniu śledztwa u osób wojskowych sprawę tę skierowała do Prokuratury Cywilnej.

Wyłonione walne zebranie Spółdzielni Oficerskiej w myśl statutu uchwaliło, że każdy członek winien wpłacić po 30 zł. spłacone po 10 zł. miesięcznie na zdefraudowa-

na sumę. Obecnie Spółdzielnia Oficerska przesyła do Sądu Okr. dział handlowy zawiadomienie o kompletnej likwidacji wspomnianej Spółdzielni. Jak się dowiadujemy p. Dąbrowski ulotnił się obecnie z Łodzi i pobyt jego nie jest wiadomy. Przypuszczamy, że władze wojskowe dochodzą będą swych praw na hurtowni tytuniowej pana Dąbrowskiego w Łomży, bo i uporczywe wersje krążą w okolicy Rudy Pabjanickiej, że p. Dąbrowski jest współwłaścicielem jednej z willi na Czarnej Drodze. Możeby tak władze wojskowe ustaliły ciągle wizyty pana Dąbrowskiego w Rudzie Pabjanickiej.

Dziwnym się wydaje, że dopiero specjalna komisja musiała ustalić brak sumy 30,000 zł., a co robiła wobec tego stała komisja rewizyjna. Spodziewamy się iż p. generał Jung winnych postawi przed oblicze Temidy i na terenie D.O.K. Nr. IV. defraudacie nie powtórzą się. (pap)

### — Ważne dla rezerwistów.

Na zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (Kat. A., C. i C. jeden) winni się stawić w dniu dzisiejszym punktualnie o godzinie 8—ej rano wraz z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi dokumentami wojskowymi.

W Komisji Nr. 1 (ul. Konstantynowska 64) Koszary 31 p. S. K.)

Rocznik 1897 o nazwiskach na litery od Kn. do Kr.

W Komisji Nr. 2 ul. Konstantynowska 81 (Koszary Baonu Sanit.)

Rocznik 1896 o nazwiskach na litery od Kn. do Kr.

W Komisji Nr. 3 ul. Wólczańska 223.

Rocznik 1900 o nazwiskach na litery D. E. F. i G.

Rezerwiści, którzy niestawiają się w porę na ze-

branie kontrolne będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych) przez przewodniczących zebraniom kontrolnym.

Powołani na zebrania kontrolne nie mogą rościć pretensji do Skarbu Państwa tytułem odszkodowania, bądź t. z powodu zaniechania pracy, bądź też poniesienia pewnego uszczerbku w zarobku dzielnym skutkiem stawiania się na zebranie kontrolne. (o)

— Posiedzenie komitetu ku uczczeniu pamięci Stefana Żeromskiego.

W dniu dzisiejszym o godzinie 8—ej wieczorem w lokalu Kuratorjum Łódzkiego przy ul. Piotrkowskiej 5” pod przewodnictwem p. wojewody i wizytatora szkół średnich p. Czapczyńskiego odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego ku uczczeniu s. p. Stefana Żeromskiego.

Na posiedzeniu zostanie ustalać dzień urzędowania akademii w sali Filharmonii oraz odczytów po związkach, szkołach powszechnych i średnich, odczytów o pracy s. p. Stefana Żeromskiego.

Pożądanem jest ażeby wszyscy wybrani członkowie komitetu przybyli na powyższe posiedzenie.

— Dziś o godzinie 3-ej wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

W dniu dzisiejszym o godzinie 3 po południu w lokalu Funduszu Bezrobocia przy ulicy Nawrot 58 rozpoczą się wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy pozostali bez pracy przed dniem 1 sierpnia 1925 roku i zapomóg dotychczas nie otrzymywali.

Do zapomóg zostało uprawnionych 229 bezrobotnych pracowników umysłowych, przyczem zapomogi w dniu dzisiejszym zostaną wszystkim wypłacone.

Suma 20,000 zł. oryzmana przez Fundusz Bezrobocia dla pracowników umysłowych pozostających bez pracy została podzielona pomiędzy wyżej wspomnianymi przyczem pozostawało jeszcze z sumy powyższej 6,350 zł., która to suma zostanie podzielona pomiędzy bezrobotnych po uprzednim posiedzeniu Komisji Kwalifikacyjnej, która to resztę deklaracji złożonych rozpatrzy. (pap)

— Przedłużenie terminu do złożenia deklaracji

Przy obecnym składaniu deklaracji przez bezrobotnych pracowników umysłowych w Funduszu Bezrobocia, z pośród których wielu nie posiadało odpowiednich zaświadczeń w celu otrzymania zapomogi, zarząd F. B. przedłużył im termin do dnia 7 grudnia, poczem zostaną im przyznane zapomogi.

Przypominamy, ażeby wszyscy którzy dotychczas odpowiednich zaświadczeń nie złożyli, w wyżej rzeczonym terminie starali się takowe złożyć, w przeciwnym razie nie otrzymają zapomogi. (pap)

— W sprawie strajku w telefonach.

Z ramienia telefonistek łódzkich wyjechała do Warszawy P. Woskowiczówna na konferencję, która się odbędzie w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, pomiędzy przedstawicielami telefonistek, a Akcyjną Spółką Telefoniczną w sprawie trwającego od dłuższego czasu w telefonach łódzkich, warszawskich, lwowskich i innych miastach zatargu. (pap)

— Z Kasy Chorych.

Kasa Chorych Miasta Łodzi podaje do wiadomości wszystkich płatników składek za służbę domową, że składki te są liczone od daty zgłoszenia do dnia zawiadomienia Kasy Chorych o wystąpieniu z pracy osoby zgłoszonej.

Jeżeli zatem ktoś, odprawiając służące zapomni o tem zawiadomić Kasę, to winę obliczenia i płacenia w dalszym ciągu składki musi przypisać jedynie sobie, gdyż Kasa Chorych nie będąc powiadomiona o tem, musi w dalszym ciągu ściągac składki, opierając się na fakcie zgłoszenia.

Ażeby uniknąć nieporozumień i reklamacji na tem, tle, które stosownie do wymagań wspomnianej ustawy muszą być załatwiane przez Kasę Chorych odmownie, należy niezwłocznie po rozwiązaniu umowy najemnej zawiadomić o tem Kasę Chorych, wtedy bowiem tylko ściąganie składek może być we właściwym terminie przerwane. (o)

— Loteria fantowa Stowarzyszenia Weteranów 1863 r.

Stowarzyszenie Uczestników Powstania 1863 r. niniejszem podaje do wiadomości, że termin ciągnięcia Loterii Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. przeniesiony jest na dzień 25 marca 1926 r. z przyczyny powszechnie odczuwanego przesilenia gospodarczego, które dotkliwie odbiło się na sprzedaży losów oraz z powodu trudności technicznych, jakie powstały przy ramykaniu rachunków z Instytucjami i osobami, które ofiarnie zajęły się sprzedażą losów.

Losy sprzedane zachowują swą prawomocność. Osoby, które posiadają do sprzedaży losy naszej Loterii, proszone są o ich spieniężenie i wpłacenie należności do P. K. O. Nr. 9.737. Losy niesprzedane i niezwrócone do dnia 1 marca 1926 r. będą uważane za sprzedane.

— Rocznica Listopadowa w szkole handlowej.

Piękny wieczór „Listopadowy” urządziła dnia onegdajszego tj. dnia 29 bm. dyrekcja Szkoły Handlowej Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej przy ulicy Gdańskiej 45. Oprócz występu chóru

## Kto chce króla, niech się zapisze!

PRZEDSTAWICIEL ZWIĄZKU MONARCHISTYCZNEGO W ŁODZI.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi przedstawiciel Organizacji Monarchistycznej i dziennika „Słowo” (Wilno) p. Stefana Gruchala celem zorganizowania w naszym mieście koła organizacji Związku Monarchistów Organizacja powyższa powstała na ogólnym zjeździe w Poznaniu w dniu 3 i 4 maja r. b. Pan Gruchala udzielił przedstawicielowi P.A.P. następującego wywiadu.

Na czele organizacji stoja pp. Wacław Niemojewski, generał Dowbór—Muśnicki, generał Raszewski, Henryk Skirmunt, Maria Rodziewiczówna i inni.

Organizacja szczególnie rozwija się na terenie byłego Ks. Poznańskiego i Pomorza oraz w większych skupieniach byłej Kongresówki, Małopolski Wschodniej i Zachodniej, Wołynia i Wileńszczyzny.

W Wileńszczyźnie organizacja skupia się koło dziennika „Słowo”. Centrala organi-

zacji mieści się w Warszawie przy ulicy Krakowskie Przedmieście 30 i niezależnie od organizacji ukazuje się w Warszawie tygodnik „Pro-Patria” skupiający koło siebie grono teoretyzujących osób z profesorem Dzierżogowskim na czele. Wobec niezmiernej sytuacji jaką przeżywa kraj wpływy monarchistów rosna z dnia na dzień i liczba zwolenników podobno wzrasta. Jak się dowiadujemy organizacja działa legalnie i jest zarejestrowana w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z prawem działalności na terenie całej Polski.

Bawiacz w Łodzi wyżej wspomniany przedstawiciel ma porozumieć się z łódzkimi organizacjami cechowymi — rzemieślniczymi i ze związkami: Hallerczyków, Dowbórczyków w celu zorganizowania w Łodzi koła Organizacji Monarchistycznej. Koło ma się zarejestrować jako Organizacja praworządna w Komisariacie Rządu. (pap)

## Dolary - to takoma rzecz.

JAK SIĘ BAWIŁ WOŹNY KONSULATU NIEMIECKIEGO W ŁODZI ZA CUDZE PIENIĄDZE.

W dniu 23 sierpnia r. Konsulat Niemiecki wysłał woźnego Teodora Rygala na stację Łódź—Kaliska celem wysłania pociągiem Warszawa—Berlin 800 dolarów dla Rządu Rzeszy Niemieckiej do Berlina.

Woźny Rygal po drodze zmienił zadanie swego szefa do wyjazdu dolary chowając do swego portfela, a listy po zabezpieczeniu wysłał pod wskazany adres. Rząd Rzeszy Niemieckiej nieotrzymując gotówki, a tylko listy, gdzie Konsulat Łódzki donosił, że wraz z nimi wysłał, zarządził przeprowadzenia śledztwa, gdzie została zaginiona suma 800 dolarów.

Urząd Śledczy w Łodzi przeprowadzając dochodzenie ustalili, że Teodor Rygal po zniknięciu gotówki prosił o urlop, a otrzymawszy czynił wycieczki do Gdańska, Lwowa, Poznania i Warszawy placąc w restauracjach rachunki dochodzące do 100 dolarów zabawiając się przytem z córami Koryntu, tak, że kwota 800 dolarów została w zupełności roz-

trwoniona do czego ze skruchą przyznał się p. Teodor Rygal.

Sprawa powyższa była tematem obrad Sądu Okręgowego w dniu wczorajszym, gdzie na ławie oskarżonych zasiadł Teodor Rygal woźny Konsulatu Niemieckiego w Łodzi o kwotę 800 dolarów i roztrwonienie takowych. Badany na przewodzie sądowym ze skruchą przyznał się składając winę na barki swej nadobnej Andziuli, która koniecznie chciała użyć podróży do Gdańska.

Świadkowie zapoznali Sąd z przebiegiem czynu woźnego, a prokurator Stachowski w swoim rzeczowym przemówieniu domagał się surowego wymiaru kary dla kompromitującego obywatela Polaka.

Sąd w składzie wiceprezesa Sądu Witkowskiego w asystencji s. Arnolda i Kozłowskiego skazał Teodora Rygala na 1 i pół roku więzienia. (pap)

## Z Komisariatu rządu.

WYJAŚNIENIE DLA CUDZOZIEMCÓW OPUSZCZAJĄCYCH GRANICZ POLSKI?

Z Komisariatu Rządu na m. Łódź, dowiadujemy się, iż Komisariat kontroli granicznej w Dziedzicach niemal codziennie zatrzymuje cudzoziemców, którzy zamierzają opuścić granicę Rzeczypospolitej, nie posiadając ważnych wiz wyjazdowych z powodu upływu terminu ich ważności. Cudzoziemcy ci stale tłumaczą brak ważnej wizy wyjazdowej tem, że urzędy polskie, przy przedłużaniu im prawa pobytu poza termin ważności posiadanej przez nich wizy powrotnej, nie pouczyły ich, że przy wyjeździe z Polski winni oni postarać się (niezależnie od zezwolenia na dalszy pobyt) o nową wizę wyjazdową. Cudzoziemcy ci, zatrzymywani na stacji granicznej przez organy kontrolne, dopa-

trują się w tem szykanowania ich ze strony władz polskich.

W celu zapobieżenia w przyszłości podobnym wypadkom, Komisariat Rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, że: 1) wyjazd z Polski może być dokonywany jedynie na podstawie ważnej co do swego terminu wizy wyjazdowej, 2) przez prolongowanie pobytu wiza wyjazdowa nie jest automatycznie prolongowana, że należy przeto przed wyjazdem uzyskać nową wizę wyjazdową i 3) udzielona już przez Komisariat Rządu wiza ważna jest tylko w ciągu 14 dni, w tym terminie, cudzoziemiec winien uzyskać nową wizę. (o)

szkolnego, referatu i deklamacji odegrano dramat Staszycyca pod tyt.: „Noc w Belwedrze”. Wszyscy uczniowie wykonali swe role z godnym podziwu artystyzmem, to też warto, by utwór ten Sz. Dyrekcja zechciała wystawić dla szerszej publiczności, aby młodzież i innych szkół mogła podziwiać takie przedstawienia jak: ucznia szkoły podchorążych — Skałki i starego ulana, oraz Łukaszyńskiego, od stworzonych znakomicie. Nic dziwnego, że zebrana młodzież i rodzice uczniów gorąco oklaskiwali wykonawców, rozchodząc się z podniosłym nastrojem. (pap)

— Ulgi w egzekucjach podatkowych.

Na skutek licznych skarg płatników na straty, wynikające z przewożenia zajmowanych za zaległości podatkowe ruchomości domowych do pomieszczeń rządowych, z Izby Skarbowej dowiadujemy się, iż Min. Skarbu zarządziło, aby władze skarbowe z reguły nie dokonywały zwózki tych ruchomości, lecz pozostawiały je na miejscu, powierzając nadzór właścicielowi tych przedmiotów, względnie innym osobom, godnym zaufania.

Natomiast zwózka winna być uskuteczniowana w tych wypadkach, gdy naczelnicy urzędów skarbowych stwierdza, że płatnik

rozporządza dostatecznymi środkami, lecz uchyla się złośliwie od obowiązków podatkowych, względnie gdy pozostawienie ruchomości na miejscu i oddanie ich pod nadzór właścicielowi, ewentualnie innym osobom, nie może być uskutecznione z uwagi na brak zaufania władzy skarbowej do tych osób. (o)

— Zwolennicy Trockiego karmia robotników bibuła komunistyczna.

W dniu onegdajszym na zwołanych wiecach przez Niezależną Partię Socialistyczną w salach Colosseum i Ery miejscowych kin policja polityczna spostrzegła, że podczas przemówień prelegentów komuniści zaczęli rozrzucac w większej ilości bibuła komunistyczną o treści antypaństwowej i nawołujące bezrobotnych do wystąpień na ulice.

Na gorącym uczynku tej kreciej roboty policja polityczna schwytała w kinie Colosseum dwóch osobników, zaś w kinie Colosseum w mieszkaniu znaleziono w większej ilości wywrotowe doktryny, przeto wszystkich trzech przesłano do dyspozycji władz prokuratorских za działalność antypaństwową. Na zwiska aresztowanych ze względu na śledztwo trzymane są w tajemnicy. (pap)

## — Podatek przemysłowy.

Ulgowy termin wpłat miesięcznych podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w październiku rb. dla przedsiębiorstw do takich wpłat związanych, upływa z dniem 1 grudnia. Podatek przemysłowy od obrotu za pierwsze półrocze rb. płatny jest w trzech równych ratach bez odsetek za odroczenie w następujących terminach, 10 grudnia, 31 stycznia 1926 r. Niezapłacenie w terminie jednej z tych rat powoduje ściąganie całej należności podatkowej oraz kar w wysokości 4 proc. za zwłokę. (o)

## — Zjazd nauczycieli wiejskich szkół wieczornych.

W niedzielę t. j. w dniu 6 grudnia br., o godzinie 10 rano w sali Związku Nauczycieli Szkół Pow szechnych Andrzeja 4, odbędzie się zjazd wszystkich nauczycieli szkół wiejskich wieczorowych dla dorosłych, którego celem będzie utworzenia stałej propagandy dla otwarcia większej ilości powyższych szkół, gdyż w powiecie łódzkim szkół tych jest zaledwie 30. (pap)

## — Ordynansi oficerów urlopowanych.

Władze wojskowe wyjaśniają, że oficerowi urlopowanemu bez Prawa do poboru ordynans nie należy się, gdyż posiadanie ordynansa osobistego należy do uprawnień oficera w stanie czynnym. (pap)

## — Szkoła dla ociemniałych żołnierzy.

Tutejszy Związek Inwalidów został powiadomiony w dniu wczorajszym, iż staraniem Towarzystwa Pomocy Ociemniałych ofiar wojny w Polce pod tyt. „Latarnia” została otwarta w Warszawie szkoła reedukacyjna dla ociemniałych żołnierzy. (pap)

## — Odczyt o „radiotelefonii”.

Dziś tj. we wtorek dn. 1 bm. o godz. 6 i pół wiecz. w sali Mesk. Gimn. Miejskiego (Sienkiewicza 46) odbędzie się odczyt p. inż. Dąbrowskiego p. t. „Radiotelefonii”. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami. Na zakończenie radio-koncert.

Nie wątpimy, iż aktualny temat odczytu ściągnie licznych zwolenników radiotelefonji.

## — Chór Polski przy Kościele św. Krzyża w Łodzi.

W dniu 10 grudnia rb. o godz. 19—ej w lokalu własnym przy ulicy Kilińskiego Nr. 163-165 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa jubileuszu; 2) Walne wnioski, na które to zebranie zaprasza wszystkich członków Zarząd.

## Teatr i sztuka

## — Teatr Popularny.

Dziś we wtorek dn. 1-go bm. Teatr Popularny wystawia dawno nie grana w Łodzi świetną krotoczwile Al. Bissona, której żywa akcja pełna komicznych sytuacji utrzymuje widza od pierwszej do ostatniej sceny w ciepłej wesołości. Niefrasobliwy humor „Kontrolera wagonów sypialnych” daje pole do popisu ulubienicy naszej publiczności p. Sabie Zielińskiej, która tym razem wystąpi w roli teściowej „Kontrolera” oraz p. Urbańskiemu w roli tytułowej, pozatem udział biorą pp. Brandtówna, Bielecki, Moranowicz, Górecki, Gałęcki i inni.

Premiera grana będzie po cenach znizowanych tj. od 50 groszy do 1,50 gr. — Jutro „Kontroler wagonów sypialnych” po cenach znizowanych. Kasa czynna codziennie od 12—3 i 5—10 wieczorem.

## Ze sportu

## — Kobięce rekordy lekkoatletyczne.

Warszawa 28.XI (C—S) Poniżej podajemy ostatnią listę rekordów kobiecych w konkurencjach oficjalnych P.Z.L.A.:

Biegi płaskie: 60 m. Rzeźnicka (Warszawianka) 8,4 80 m. Woynarowska (AZS) 11,9 s., 100 m. Czajkowska (Sokół) 14 s. 250 m. Czajkowska 37,8 s.

Biegi przez płotki: 60 m. Schabińska (Sokół) 11,4 s., 65 m. Schabińska 12,4 s., 83 m. Szmidówna M. i Kielichówna (obie Polonia) 15,4 s.

Biegi sztafetowe: 4x60 m. — drużyna komb. Warszawianki i Polonji 34,9 s. 4x75 m. Sokół 42,5 s., 4x100 Pogoń 58,9 (rekord WOZLA — Polonia 1:00). 60—100 Sokół 34,6.

Rzuty: Kula 3,628 kg. — Konopacka (AZS) 9,085 m. Kula kg. — Diteczukówna (Pogoń) 8,05 m. rekord WOZLA — Konopacka 7,875 m.) Dysk 1 kg. Konopacka 33,405 m. Oszczep 600 gr. klasycznym stylem Ritnerówna (Makkabi) 23,60.

Kwestja oficjalnych konkurencji nie została jeszcze ostatecznie załatwiona, toteż dziwnem się wydaje, nieuznanie rekordów w następujących b. popularnych zagranicą konkurencjach: 200 m. — Gorlofówna (AZS) 29,3 (?) 300 m. — Gwizdałówna (Pogoń) 51,4 s. 400 m. — Kwaśniewska (Polonia) 1:14,9. 100 m. — Thomasówna (Warszawianka) 4:08,8. 110 m. przez płot. — Szmidówna M. 20,8 s. Sztafeta 4x200 m. — Polonia 2:08,8. Rzut oszczepem 800 gr. — Konopacka 27,4 m. oraz rzuty oburącz.

## — Mistrzostwa Europy w pływaniu.

Budapeszt. 28.XI (C—S) W dniach 18 — 22 sierpnia 1926 w Budapeszcie odbędą się poraż pierwsze mistrzostwa Europy w pływaniu.

## Skrzynka do listów.

Od p. p. K. Chądzyńskiego otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w swem poczytnym piśmie:

W „Głosie Polskim” z dnia 28.XI b. r. umieszczono w artykule pod tytułem „Magistrat broni się przed rozwizaniem” o bytności w tej sprawie u p. Ministra Raczkiewicza 4 postów m. Łodzi.

W artykule tym są pewne braki i nieścisłości:

Wobec powyższego osobiście uważam za wskazane tę korespondencję uzupełnić i skorygować. Konstatuję, że gospodarka m. Łodzi z ciągłym wynajdywaniem pilnych, nowych, świetnych interesów i stwarzaniem nowych agend stale powiększała koszty administracyjne i obciąża ludność zbyt wielkimi ciężarami, do czego w znacznej mierze przyczynia się rozrzutność i marnotrawstwo władz komunalnych.

Zresztą powyższe stwierdzone zostało w protokole Wojewódzkiej Komisji rewizyjnej. Z tych właśnie powodów czynnik gospodarczy zwrócił się do M. Spr. Wew. (co osobiście uważałem za zupełnie słuszne) z wnioskiem o rozwiązanie Rady Miejskiej ewent. o mianowanie Komisarza rządowego. W wyniku powyższego ukazały się w gazetach wzmianki o mianowaniu Komisarza tymczasowego przez p. Ministra Spraw Wew.

Jednak wobec tego, że nasi Sz. P. ojcowie miasta ze względu na obecny kryzys ogólny gospodarczy a w szczególności w Łodzi, gdzie przeszło 50 proc. ludności głoduje i z tego znaczna część otrzymuje zapomogi, którą ją bronią od śmierci głodowej przy stąpieniu do daleko idącej sanacji, która znajduje swój wyraz w tym, że budżet na rol. 1926 początkowo projektowany w okragłej sumie 42 miliony zł. zredukowano na 25 milionów, a obecnie jak mi to zakomunikowano na 14 milion. złotych, że pobory władz Magistratu, a które u góry dochodziły do kilkuset dolarów miesięcznie (wliczając do pensji i wszelkie dodatki pod różnymi postaciami pobierane) będą znacznie niższe i zrównane z uposażeniem urzędników państwowych; że będą zlikwidowane samochody i powozy zakupione ku wygodzie Ojców miasta; że preliminowany budżet i zatwierdzony nie będzie przekraczany tak w tym jak i w przyszłym roku; że z powyższych powodów będą od powiednio zmniejszone podatki samorządowe i że wybory do Rady Miejskiej będą w właściwym terminie przeprowadzone.

Wobec powyższego uważaliśmy za wskazane stanowczo zaprotestować przeciwko mianowaniu tymczasowego Komisarza i to nam p. Minister Raczkiewicz przyrzekł z tym, że władze miejscowe wojewódzkie ściśle będą przestrzegać by wydatki m. Łodzi były w zgodzie z budżetem i użyte na właściwe i konieczne potrzeby.

Z poważaniem  
K. Chądzyński  
poseł.

—oOo—

## PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

HURTOWNIA WIN KRAJOWYCH  
I ZAGRANICZNYCH:

B-cia Usielscy Główna 52.

## KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa, Narutowicza 27.

## ZAKŁAD TAPICERSKO - DEKORACYJNY:

F. Drozdowski i S-ka, Nawrot 23.

## DASZKI FIBROWE DO CZAPEK:

Zakłady Przemysł. B. Grabski, Zakątna 59-61.

## ZAKŁADY ŚLUSARSKO-BLACHARSKIE:

Bronisła Grabski Zakątna 59-61.

## KRAWCY:

Kołubiński Przejazd 14

Królikowski Przejazd 16.

## SKLEPY GALANTERYJNE:

Janiszewska Przejazd 16.

Stefańska Wólczajska 129.

## BROWARY:

Lorentz Przejazd 75.

## WYTWÓRNIENIE STOLARSKIE:

Kruk Przejazd 84.

## MLECZARNIE:

Szantyr Przejazd 52.

## SKŁADY APTECZNE:

Spiess i Syn Piotrkowska 107.

## SKŁADY MANUFAKTURY:

Ende Piotrkowska 108.

## SKŁADY MEBLI:

Romiszowski Piotrkowska 116.

## FABRYKA WAFLEK:

Maciaszczyk Przejazd 31.

## ZDUNI:

Bujalski Przejazd 47.

## SKLEPY RZEŹNICZE:

Dorabalski Przejazd 48.

Siemiński Wodna 21.

Glapiński Gubernatorska 34.

## TOWARY ŁOKCIOWE:

Brzezińska Andrzejka 4.

SKŁAD NACZYŃ KUCHENNYCH EMALJOWANYCH  
I ALUMINIOWYCH:

Firma Adam Piotrkowska 84.

## APTEKI:

Bartoszewski Piotrkowska róg Andrzejka.

## RESTAURACJE:

Kiełbasiński Przejazd 85.

## FELCZERZY:

Winkler Targowa 10.

## ZAKŁADY GRAWERSKIE:

Szczepański Narutowicza 89.

## SKLEPY SPOŻYWCZE:

Lisiecki Kilińskiego 93.

Pietrzycki Przejazd 35.

Zeltman Przejazd 46.

Piotrowska, Przędzalniana 15.

## FRACOWNIA OBUWIA:

Wojkowski Targowa 12

Kłopocki Zakątna 68.

Ziss Nawrot 66.

Pawelec Zielona 7.

Bednarek Nawrot 97.

Marcinkowski Rokicińska 49.

## SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:

Stadnicki Andrzejka 4.

## FRALNIE CHEMICZNE:

Cebula Piotrkowska 117.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejednym nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po nagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy i tej te ciężkie

czasy. Reklama jest dzwignią rzemiosła i handlu.

# Notowania Giełdy Warszawskiej

Dostarcza na żądanie natychmiast po zamknięciu zebrania giełdowego na giełdzie warszawskiej

Lódzki Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej

(P. A. T.)

ZIELONA Nr. 8.

TEL. 111 i 15-24.

Cedula giełdowa, dostarczana przez P. A. T. ma charakter ceduły urzędowej.

P. A. T. dostarcza również notowania wszystkich giełd światowych, pieniężnych i towarowych.

## Wydział Ogłoszeń P. A. T.

załatwia zlecenia ogłoszeniowe do wszystkich wydawnictw urzędowych w Polsce oraz dla całej prasy polskiej i zagranicznej bez jakiegokolwiek prowizji.

6205-

## Drukarnia Akcydensowa

# „ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to:  
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Zarząd Hurtowni Towarów Kolonialnych „KOMANDYTOR Sp. Akc. w Łodzi zwołuje niniejszym

## Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki

które odbędzie się dnia 25 grudnia 1925 r. o godz. 11-ej rano w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej Nr. 111, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego,
- 2) Sprawozdanie Zarządu,
- 3) Przeszacowanie nieruchomości,
- 4) Pokrycie straty
- 5) Uzupelnienie § 11 ustawy
- 6) Wypuszczenie akcji i emisji na okaziciela
- 7) Wybór nowego Zarządu
- 8) Wolne wnioski.

UWAGA; W myśl § 20 Ustawy, akcjonariusze, życzący sobie wystąpić z wnioskiem na Walnym Zgromadzeniu winni zwrócić się w tym celu do Zarządu conajmniej 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem (5.5)

## M. Kołodziejewski

Łódź, Adrzeja Nr. 3.

Ciepła bielizna, Rękawiczki, Krawaty, Wykwintne koszule.  
Szale jedwabne, Skarpetki, Pończochy. 5228-

## Drobne ogłoszenia

Kuono sprzedaż:

Instrumety muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów mazycznych Feliksa Boniewicza. Łódź, ul. Targowa 35 dla Szkół, Nauczycieli i uczniów, ustępstwo. 2705-25

GARNITUR frakowy sprzedam. Wiaza. Adm. strażnica Rozwój, Al. Kościuszki 41, -od g. 10-ej 2742-5

Przewo opłowe w łapkach lub rżnięte tanio do sprzedania. Brzezińska 17. 2760-1

Samochód ceszarowy, 5 i pół tony, Benz, na chocz sprzedam zaraz. Obejrzeć można Brzezińska 17 5667-1

Szata, 2 łózka, stół, 6 krzesel solidnej roboty do sprzedania, Fabryczna 2 m. 78. 2766-1

## Cześć Wam Panowie! Nowość dla Pań i Panów.

Polecam W.P.P. mój zakład krawiecki, który otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako mistrz i krojczy dyplomowany w pierwszorzędnym firmach zagranicznych i krajowych. Specjalność wykonania garderoby męskiej mianowicie: futra, palt, garnitury wizytowe, cywilne i sportowe oraz dział damskich palt i kostjumów. Robota podług żurnali paryskich i londyńskich.

Uwaga! Ceny konkurencyjne

5092

Adres mój: Przejazd 1: 14, 11 p. front  
Z poważaniem JAN KOLUBINSKI

Na Gwiazdkę! Kołki dziecięce, tornistry, teetki, terby damskie, teki, portfele pasy kolacyjne i t. d. Zakład RymarSKI S. Skarżyński Piotrkowska № 153 2771-1

Kreosens stół krzesła biurko zegar gdański sprzedam. Kilińskiego 105 m. 9. 2735-1

Sklep rzeźniczy z mieszkaniem nadający się nawet dla pojedynczej osoby z powodu wyjazdu niedrogo sprzedam. Przędzalniana № 82 we ście z Czastochowskiej, 2752-1

Sklep z mieszkaniem do sprzedania Kilińskiego 105. 2799-3

Liberja dla stangreta na kożuch długą do sprzedania. Kilińskiego 32. 2794-1

OBRAZY olejne (akty) kupię okazjnie. Lange ul. Przejazd 69. 2782-1

## Różne:

Potrzebny chłopiec do ślusarstwa Sienkiewicza 56 H. Gessler. 2797-1

Pan z Casma, Niedźwieca (Róża z boku) prosi o podanie adresu przez przednią się dzącego do Rozwoju pod „99. 2787-1

Gospodyni samotna z doskonałym gotowaniem i szyciem do dużego domu, potrzebna Piotrkowska 45 cukiernia. 2779-1

Różne lokale fabryczne do wynajęcia Podieśna Nr. 26. 2786-3

Paniątka znająca szycie polskie szuka jakiegokolwiek pracy może być do dzieci, wyjazd niemyślony. Łask, oferty do Rozwoju pod „Poszukajaca” 2791-2

KONSERWATORZYSTA udziela lekcji gry skrzypcowej. Ceny umiarkowane, Oferty do Rozwoju pod „Muzyka” 2795-1

Sklep rzeźniczy z warsztatem dwa pokoje i kuchnia do odciążenia zaraz. Piotrkowska № 209. 2712-1

Akuszerek Dr. Chywicki G.ówna 51, 5-7 wiecz. Ceny lecznicowe. 2623-5

Przyjmę jednego lub dwóch inteligentnych panów na mieszkanie (pokój oddzielny. Oferty do Rozwoju pod „W. W.” 2785-3

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najogodniejsze warunki! Wielki wybór gwiazdkowych podarunków! lak manufaktura, galanteria, porcelana, ko-dry poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44! 2757-28

Akuszerekka Pipkowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132 m. 14. 2691-9

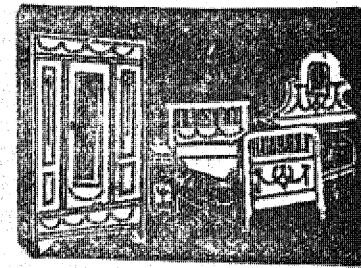
## Zgubione dokumenty

Czyżmański Józef zgubił książkę żeczkę wojskową wydaną w Przemyślu. 2789-3

Jaworski Stanisław zgubił dowód osobisty oraz książeczkę wojskową wydaną w Łodzi. 2787-3

## Dnia 29 listopada 1925 r.

zgubiono 3 weksle z wysawienia Franciszka Budzena jeden płatny 2 listopada na 150 zł, dwa płatne w dn. 15 listopada jeden na 200 zł, i na 60 zł. Ostrzeżenie przed nabyciem i takowe się unieważnia. 2785



## WCALE NIE!

wiecie, jak dogodnie zakupować można sypialki, stołowe, gabinety pojedyncze

części oraz wszelkie - inne - **Meble**

przy ul. POŁUDNIOWEJ 10 u p. J. Markowicza udziela się kredyt w długoterminowym sorzadzie na RĄTY i taniej 30 proc 2425



CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekst i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensenowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój; można zamawiać w Zgierz u La-cha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 3,50; miesięcznie — 30.— z